Dziś 6 stron

NR. 124 (524)

WARSZAWA, WTOREK, 7 MAJA 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

P. Mikołajczyk „odosobnioną postacią"

Niefortunny wywiad

udzielony przez prezesa PSL dziennikarzom brytyjskim po sesji KRN

Było to tak: po sesji KRN p. Mikołajczyk nie omieszkał poskarżyć się korespondentom prasy zagranicznej. Jakim korespondentom? Oczywiście angielskim. Trzeźwi Brytyjczycy wysłuchali żalów p. wicepremiera na pięć pozostałych stronnictw demokratycznych i napisali do swoich gazet to, co myślą. Relacja ta wypadła w ten sposób, że „Gazeta Ludowa", tak skrzętnie powtarzająca wszystkie szmery i odgłosy londyńskiego BBC przemilczała nawet sam fakt wywiadu udzielonego przez p. Mikołajczyka warszawskim przedstawicielom „Timesa" i „Manchester Guardian", chociaż w ostatnią sobotę wywiad ten został ogłoszony przez londyńskie radio. Rzeczywiście bowiem ocena tego, co powiedział p. Mikołajczyk w relacji „Timesa" nie jest najbardziej dla niego pochlebna.

Jak wiadomo „Times" reprezentuje najbardziej zachowawcze i tradycyjne tendencje polityki brytyjskiej, zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. A jak wiadomo również polityka ta liczy się przede wszystkim z siłą. W perspektywie KRN zaś i ostatnich wydarzeń w kraju nimb siły i wpływów p. Mikołajczyk coraz bardziej traci. Nic dziwnego więc, iż nie kto inny jak korespondent „Timesa" pisze, iż pan Mikołajczyk „wydawał się bardzo osamotnioną postacią podczas debat Rady".

Zaprawieni w prawidłach gry parlamentarnej Brytyjczycy, których PSL chciało brać za niedościgniony wzór nie rozumieją, jak stronnictwo, posiadające w Rządzie swych przedstawicieli, może nie głosować za votum zaufania dla tego Rządu. To wstrzymanie się od głosowania pisma londyńskie oceniają jako przejście PSL do opozycji. I to ich stanowisko spotyka się z polemiką „Gazety Ludowej".

„Gazeta Ludowa" twierdzi, iż to „Times" pragnie zepchnąć PSL na pozycje walki z Rządem w myśl intencji pozostałych pięciu stronnictw. W ten sposób organ PSL traktuje „Timesa" na równi z „Robotnikiem" czy też „Głosem Ludu" i każe swoim czytelnikom domyślać się, iż wszystkie te dzienniki — i te z nad Wisły i te z nad Tamizy — uprawiają jakąś wspólną, spiskową wobec PSL politykę. A chodzi po prostu o to, iż pisma brytyjskie w ocenie polityki p. Mikołajczyka posługują się tym samym narzędziem, co my, to znaczy zdrowym rozsądkiem.

W walce już nie z nami, ale z organami prasowymi swych niedawnych protektorów „Gazeta Ludowa" usiłuje wytłumaczyć tę politykę PSL, którą na poprzedniej sesji KRN tow. Premier określił jako „siedzenie na dwóch stołkach". Swoje trwanie przy fotelach ministerialnych w Rządzie Jedności Narodowej „Gazeta Ludowa" uzasadnia, powołując się na sam fakt jego powstania, i twierdzi, że został on utworzony po to, „ażeby jak najszybciej przeprowadzone zostały w Polsce swobodne i nieskrępowane wybory sejmowe".

I tutaj raz jeszcze zademonstrowana zostaje różnica między nami i PSL-em. Według nas bowiem zadaniem Rządu Jedności Narodowej, celem jego powołania było ugruntowanie ustroju demokratycznego w Polsce, utrwalenie nowych granic Polski na Odrze i Nysie, utrwalenie dzieła reformy rolnej, przeobrażenie jej ustroju gospodarczego przez nacjonalizację wielkiego przemysłu i wreszcie danie Polsce nowego reprezentacyjnego parlamentu, który nie jest celem samym w sobie, ale środkiem dla realizacji naszego demokratycznego programu.

„Gazeta Ludowa" z niewiadomych powodów wstydzi się wywiadu, którego p. Mikołajczyk udzielił brytyjskim dziennikarzom w Warszawie, wstydzi się tak bardzo, że jego wypowiedzi słowo w słowo powtarza jako swoje własne zdanie, pomijając w dodatku jedno, co brzmiałoby już zbyt prowokacyjnie i humorystycznie. Pomijając ponowienie żądania udzielenia PSL-owi 75 proc. mandatów w nowym sejmie. Dzieje się to podobnie jak wówczas, gdy toczyły się pertraktacje z PPS i PPR, gdy to organy tych dwóch partii a nie organ PSL zawiadomiły społeczeństwo o prowokacyjnych żądaniach p. Mikołajczyka. Wszystko wygląda na to jakby p. Mikołajczyk musiał te żądania stawiać, sam rozumiejąc ich nonsensowność.

Wczorajsza „Gazeta Ludowa", zajmując się obszernie tuszowaniem wobec opinii polskiej faktu udzielenia wywiadu przez p. Mikołajczyka prasie zagranicznej, przynosi także skromną wiadomość o tym, iż p. Mikołajczyk swoje imieniny będzie obchodzić nie w maju ale dopiero w listopadzie — i prosi, aby mu przedwcześnie nie składano życzeń. Jest to posunięcie bardzo ostrożne. W listopadzie bowiem może będzie czas nie na składanie życzeń, ale już kondolencji — z powodu jawnego i wyraźnego stwierdzenia utraty wszelkich wpływów i pogrzebania marzeń o dyktaturze w Polsce.

Duża frekwencja wyborcza

w głosowaniu referendalnym we Francji

PARYŻ. Wczoraj, w niedzielę, odbyło się w całej Francji referendum w sprawie projektu konstytucji uchwalonego przez Zgromadzenie Narodowe. Wiadomości nadchodzące z rozmaitych okręgów kraju świadczą o tym, że frekwencja wyborcza jest znaczna. Powszechną uwagę zwróciła osoba szefa rządu, Gouina, który bezpośrednio po otwarciu lokalu wyborczego, złożył swój głos.

Celem umożliwienia wszystkim uprawnionym udziału w tym ważnym akcie politycznym, władze przygotowały na dzień głosowania znaczną ilość samochodów. Samochody te przewoziły chorych i starców do lokali wyborczych.

Chodniki, jezdnie i ściany domów pokryte są napisami „tak" i „nie" namalowanymi często białą farbą.

Wyniki głosowania ogłoszone będą w poniedziałek z rana.

REPRESJE W PARTII RADYKALNEJ

PARYŻ. Komitet wykonawczy partii radykalno-społecznej na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem Herriota, postanowił wykluczyć z partii grupę znanych działaczy o tendencjach lewicowych. Wśród usuniętych z partii znajdują się: b. sekretarz administracyjny partii Kayser, jeden z sekretarzy CGT, Lebrun, b. sekretarz Narodowej Rady Oporu Meunier. Wszyscy usunięci z partii publicznie występowali za przyjęciem nowej konstytucji francuskiej.

Ersatz-klęska

Mozolnie i cierpliwie gromadzimy poszczególne fragmenty, które mają dać nam obraz całości — czym są i czym mogą być Niemcy — mimo swej zdawałoby się bezprzykładnej klęski. Szukamy prawdy o Niemcach. Szukamy wielkiej niewiadomej równania, którego pojedyńcze cyfry układają się na razie w obraz całkowicie nieoczekiwany. Cyfry te Niemcy, znakomici rachmistrze, potrafili dotychczas tak ukrywać przed oczyma zmęczonych zwycięstwem narodów zjednoczonych, że właściwie cała sprawa niemiecka była na najlepszej drodze do ukrycia się przed czujnością zwycięzców.

Niemcy w tej chwili są jak przestępca, niebezpieczny morderca, którego ujęto, i w którego mieszkaniu władze dokonywują dokładnej rewizji. Rewizja ta ujawnia wszystkie szczegóły życia wielkiego oszusta, który okłamywał świat i teraz — zamknięty w więzieniu — pragnie obudzić współczucie dla tej swojej „niedoli".

Otwieramy nawiasy.

M ó w i o n o: w Niemczech jest głód i nędza. Publikowaliśmy nie tak dawno cyfry, z których wynika, że norma wyżywienia jest tam wyższa niż w jakimkolwiek innym kraju Europy. Korespondenci zagraniczni stwierdzają, że Niemcy są lepiej ubrani niż np. grabiona przez tych Niemców długie lata Francja.

M ó w i o n o: Naród niemiecki jest w gruncie rzeczy dobroduszny i w tej chwili złamany nie myśli nawet o odwecie. Szczegółowy przebieg procesu w Norymberdze demaskuje całe metodyczne okrucieństwo tego narodu, a liczne ostatnie aresztowania hitlerowskich spiskowców są znakomitą ilustracją pokojowych dążeń tych mistrzów terroru.

M ó w i o n o: Niemcy ponieśli olbrzymie straty w ludziach w czasie tej wojny, nie tylko na polach bitwy i na skutek bombardowań — ale i na skutek zahamowania rozrodczości. Niemcy nie stanowią przeto zagrożenia dla swych sąsiadów. Tymczasem najnowszy raport opublikowany niedawno w Londynie przez Międzynarodowy Komitet Studiów nad Zagadnieniami Europejskimi, na czele którego stoi lord Vansittart, ocenia, że ludność Niemiec wzrosła o 7,5 miliona do około 72 milionów, nie licząc 2 milionów jeńców, którzy jeszcze nie powrócili. Straty Niemiec wyrażają się cyfrą 3 milionów zabitych żołnierzy i ludności cywilnej. Jest to liczba mniej więcej 15 razy mniejsza od strat poniesionych np. przez Polskę w stosunku do ogólnej cyfry ludności.

Według tych samych danych przyrost naturalny Niemiec był w czasie wojny większy aniżeli ten sam przyrost w czasie pokoju w okresie przedhitlerowskim.

M ó w i o n o: Przemysł niemiecki nie egzystuje. Tymczasem radio amerykańskie podaje sensacyjne oświadczenia poważnych autorytetów — jak senator Thomas — prezes Komitetu dla Spraw Wojskowych, senator Ferguson, senator Taylor i in. Senator Thomas powiedział: „Trzy czwarte potęgi niemieckiej z okresu wojennego w przemyśle jest nietknięte mimo naszych bombardowań. Niemiecki przemysł może być odbudowany w okresie od 12 do 18 miesięcy". Przemysł ten według sen. Fergusona posiada w dodatku potężne bazy zagranicą, np. w Argentynie, gdzie istnieje po prostu „duplikat przemysłu niemieckiego, tylko w mniejszych rozmiarach", kontrolowany przez niemieckich specjalistów. Straty niemieckie przy bombardowaniach Aliantów wyniosły dwa promille (2 od tysiąca) ludności. Np. na 160 tys. robotników w zakładach Kruppa przez cały czas wojny zginęło od bombardowań... 170 osób.

A zatem — reasumujemy. Mamy do czynienia z narodem doskonale rozwijającym się, który poniósł stosunkowo nieznaczne straty w ludziach, dobrze odżywionym i odzianym, lokującym swe nigdy nie syte aspiracje bojowe w potężnych zakładach przemysłowych, mniej zniszczonych niż gdziekolwiek indziej i które — naiwni zwycięzcy sami pomagają mu uruchamiać.

Taka jest prawda o Niemczech. O Niemczech dziś. Prawdy o Niemczech jutra można poszukać w dokumentach zaledwie wczoraj zakończonej wojny. Na rocznikach ich gazet hitlerowskich trzeba tylko zmienić datę i przesunąć w niedaleką przyszłość, fotografie ilustrujące zbrodniczą działalność — fotografie trupów i grobów, obozów i egzekucji.

Takimi Niemcy byli, są i pozostaną — jeżeli nasz wzrok zapatrzony we wczorajszą śmierć nie nauczy się tak samo odważnie spoglądać dziś w życie, choć jest ono bardzo trudne.

Niemcy znani jako specjaliści w fabrykowaniu produktów sztucznych, z podrabianych surowców do złudzenia przypominających produkt naturalny, prezentują nam dziś swoją klęskę — klęskę „Ersatz" — klęskę na niby. Jeżeli chcemy zdemaskować to oszustwo, jeśli chcemy, by nasze zwycięstwo było tworem solidnym, opartym na pierwszorzędnych podstawach — studiujmy uważnie i odważnie P r a w d ę o N i e m c a c h.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Byrnes proponuje plebiscyt

w Trieście i okolicy

PARYŻ. Byrnes wystąpił z propozycją, zmierzającą do radykalnego załatwienia sporu włosko-jugosłowiańskiego. Zaproponował on, aby ludność zamieszkała na terenach położonych między linią graniczną, proponowaną przez Mołotowa, a linią proponowaną przez ekspertów anglosaskich — w drodze plebiscytu sama wyraziła swą wolę.

W odpowiedzi na propozycję Byrnesa, przedstawiciele Anglii i Francji wyrazili przekonanie, że wniosek Byrnesa jest sprzeczny z zasadami, ustalonymi na londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Mołotow natomiast oświadczył, że propozycja Byrnesa mogłaby stanowić rozwiązanie problemu, o ileby urządzono plebiscyt na wszystkich terenach spornych, położonych na pograniczu włosko-jugosłowiańskim, a więc w Istrii i w Krainie Julijskiej.

W toku dyskusji Mołotow podkreślił, że nie należy zwlekać z decyzją w sprawie Triestu. Miasto to wraz z portem powinno przypaść Jugosławii, nie tylko dlatego, że Jugosławia wojnę wygrała, lecz przede wszystkim z tej przyczyny, że miasto to zostało po pierwszej wojnie światowej oderwane od kraju słowiańskiego, z którym było związane gospodarczo, etnicznie i politycznie. Fakt, że Triest został później przez Włochów skolonizowany, nie może świadczyć na korzyść Włoch. Mołotow zauważył, że Włochy winny otrzymać w Trieście pewne przywileje.

Następnie złożył min. Mołotow ważne oświadczenie, które wywołało wiele komentarzy w kołach politycznych. Uwzględnienie postulatów Jugosławii — powiedział Mołotow — stworzy sytuację, w której Związek Radziecki będzie mógł okazać większą ustępliwość w sprawie b. kolonii włoskich i odszkodowań.

NOWY JORK (PAP). Korespondent paryski pism amerykańskich Sultzberger podkreśla w swych sprawozdaniach, że Mołotow okazuje gotowość do szukania nowych dróg dla rozwiązania spornych zagadnień. Konferencja zakończy się powodzeniem o ile również inne państwa okażą taką samą gotowość.

PARYŻ. Min. Bidault odbył w niedzielę konferencję z premierem włoskim de Gasperi i wicepremierem jugosłowiańskim Kardellem.

PARYŻ. Rektor uniwersytetu paryskiego Roussy przyjmie w środę w Sorbonie na uroczystym obiedzie ministrów spraw zagranicznych: Byrnesa, Bevina, Mołotowa i Bidault.

Dwa rządy regionalne

mają otrzymać Indie

LONDYN (PAP). W Simla (Indie), odbywa się konferencja między członkami misji rządu brytyjskiego a delegatami Kongresu hinduskiego i Ligi Muzułmańskiej. Przedstawiciele rządu brytyjskiego zaproponowali utworzenie centralnego rządu indyjskiego oraz dwóch rządów regionalnych: jednego dla terenów zamieszkałych przez muzułmanów, a drugiego dla terenów hinduskich.

Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej, Jinnah, wysunął szereg zastrzeżeń przeciwko projektowi brytyjskiemu

Granice Polski
leżą wzdłuż Pirenejów

Paryż, w kwietniu.

Francja straciła czas w sprawach niemieckich. Minister Bidault wysunął teraz koncepcję konferencji 4-ch mocarstw — ZSRR, St. Ziednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — dla rozwiązania sprawy t. zw. „Zarządu Centralnego". Nie byłoby przesadą stwierdzić, że Francji chodziłoby o inne jeszcze zagadnienia interesujące niebywale Rząd Gouina. Problemy Nadrenii, Ruhry, pozostają ciągle w zawieszeniu, a Francja nie ma poczucia spokoju i bezpieczeństwa, dopóki te kwestie nie będą załatwione w duchu życzeń i żądań francuskich.

Francja nie brała udziału w konferencjach Wielkiej Trójki w Moskwie i Poczdamie. Francja zatym może się uważać za opóźnioną w sprawach niemieckich. Polska miała możność wyłożyć i przeforsować swoje poglądy i dezyderaty w Poczdamie.

Ale Polska niewątpliwie posiada dalsze interesy w Rzeszy Niemieckiej, interesy, związane z bezpieczeństwem Państwa Polskiego. Zarząd Centralny — zarząd rdzennie niemiecki — jest równie niebezpieczny dla Francji, jak i dla Polski. Nadrenia i Ruhra jest kwestią w pierwszym rzędzie francuską, ale jest równie i polską, tak jak w stanie posiadania polskim na terenie odebranym Niemcom — zainteresowana musi być i Francja.

Dlatego w interesie Republiki Francuskiej winien leżeć udział bezpośredni Polski w konferencji, poświęcony sprawom niemieckim. Szczególnie, że Rząd Polski zawsze występował w obronie interesów francuskich i francuskiego punktu widzenia — odnośnie Rzeszy niemieckiej.

Trzeba tu dodać, że na zachodzie Francji — następuje naprężenie. Granica francusko - hiszpańska jest od szeregu dni zamknięta, a cała prasa francuska nie przestaje na pierwszych stronicach atakować gen. Franco. Oczywiście cała prasa, to znaczy wszystko — oprócz „Figaro" i „L'Epoque", dwóch zdecydowanie reakcyjnych dzienników paryskich, do których ostatnio „doszlusował" — żywy i dobrze redagowany „Corubat".

Rząd francuski wydaje się, sądząc z prasy, zdecydowany forsować na arenie międzynarodowej sprawę szybkiej likwidacji reżimu gen. Franco.

Pobyt Girala i polityków hiszpańskich w Paryżu jest charakterystycznym dowodem nastawienia francuskich sfer miarodajnych. Ostatnio zresztą w Hiszpanii toczą się narady wysłanników pretendenta do tronu hiszpańskiego z przedstawicielem Franco i „Falangi", krwawym oprawcą gen. Quieppo del Liano. Wydaje się, że Francja nie jest zainteresowana i specjalnie przychylna w powrocie monarchii hiszpańskiej. Nacisk ze strony C. G. T. i partii robotniczych na Rząd w kierunku przywrócenia pełnej demokracji w Hiszpanii trwa nadal w poważnym stopniu.

Ostatnio „Populaire" zdemaskował agentów faszystowskich przysyłanych do Francji — przez reżim falangistowski Franco.

Francja zatym ma sytuację trudną. „Humanité" opublikowała dowody koncentracji wojsk falangistowskich wzdłuż granicy francuskiej.

Te same koła międzynarodowe, które przeciwstawiają się francuskiemu punktowi widzenia w kwestiach niemieckich, stanowią niewątpliwy hamulec w akcji likwidacyjnej reżimu Franco—zapoczątkowanej teraz przez Rząd Gouina. Ścisła współpraca z Polską, udział Polski w konferencji poświęconej sprawom niemieckim — leży zatym w interesie, żywotnym interesie Republiki francuskiej.

Granice Polski, granice całej demokracji biegną dziś nie tylko wzdłuż Odry, czy Renu, ale i wzdłuż Pirenejów.

Konsekwencje tego stwierdzenia są jasne.

Trzeba wierzyć, że stają się one jasne i dla Francji.

TADEUSZ B.

1.500 ton amunicji
wyleciało w powietrze w okolicach Norymbergi

NORYMBERGA (PAP). W okolicy Norymbergi nastąpił wybuch składu amunicji. Szereg eksplozji wstrząsnął miastem, w obrębie kilkunastu kilometrów widoczne były słupy ognia.

Na skutek wstrząsu wyleciały szyby w gmachu, gdzie odbywa się sąd nad przestępcami hitlerowskimi.

Eksplozje trwały przeszło 2 godziny i przypominały artyleryjski ogień zaporowy. Mieszkańcy okolicznych wiosek musieli szukać schronienia przed odłamkami wybuchających granatów, rozpalonymi głowniami itd.

Zdaniem czynników oficjalnych, wybuch pod Norymbergą nie jest aktem sabotażu.

NORYMBERGA (PAP). Amerykańskie władze prowadzą dochodzenia w sprawie olbrzymiego wybuchu 1.500 ton amunicji, który trwał 6 godzin. Resztki składów amunicji, zajmujące przestrzeń 2 mil kw., dopalają się. Amunicja ta została zdobyta na nieprzyjacielu. W składach tych znajdowały się również pociski V 2.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności eksplozja nie pociągnęła za sobą poważniejszych ofiar. 2 osoby zostały lekko ranne, a mianowicie porucznik amerykański i jedna osoba cywilna.

Amerykańskie władze policyjne podtrzymują tezę, że wybuch został spowodowany wielkim upałem. Dochodzenia dotąd przeprowadzone nie wykazały żadnych śladów sabotażu. Mimo to policja amerykańska przeprowadziła szereg aresztowań.

Nowa karta w historii
narodów słowiańskich

MOSKWA, (PAP). Pod powyższym tytułem pojawił się w czasopiśmie „Nowoje Wremia" artykuł publicysty Leonidowa, który analizuje sytuację narodów słowiańskich po pierwszej i po drugiej wojnie światowej.

Autor stwierdza, że po pierwszej wojnie światowej kierownicy państw Ententy traktowali narody słowiańskie jako narzędzie swojej egoistycznej polityki.

Churchill pisze w swojej książce pt. „Kryzys światowy": „Projekty w sprawie Polski sprowadzały się do tego, by przekształcić ją w barierę między rosyjskim bolszewizmem na cały okres jej istnienia".

Polsce nie oddano wówczas jej prastarych ziem na zachodzie, natomiast ziemie zamieszkałe przez Ukraińców i Białorusinów były wbrew woli ich ludności przemocą wcielone w skład Polski, by spowodować niesnaski między Polską a Związkiem Radzieckim.

„Druga wojna światowa — kontynuuje „Nowoje Wremia" — nosiła charakter antyfaszystowsko-wyzwoleńczy. W tej wojnie Słowianie walczyli o swoją egzystencję. W walkach z faszystami narody słowiańskie zadecydowały o swoim losie. Po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec narody te wyciągnęły odpowiednie wnioski ze swoich doświadczeń. Wnioski te są następujące:

1) Narody słowiańskie chcą położyć kres swojemu rozbiciu narodowemu. Chcą one budować swoje życie w ramach niezależnych państw narodowych.

2) Narody słowiańskie, zawsze miłujące wolność, wstąpiły niezachwianie na drogę rozwoju demokratycznego, odrzucając całkowicie ustroje faszystowskie.

3) Narody słowiańskie zdecydowane są przezwyciężyć swe zacofanie ekonomiczne, położyć kres nędzy mas ludowych i wstąpić na drogę postępu społecznego.

4) Narody słowiańskie dążą do wszechstronnego rozwoju przyjaznych stosunków między sobą, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

Amb. tow. Lange przemawia w N. Jorku
Rząd Jedności Narodowej
spadkobiercą twórców Konstytucji 3 maja

NOWY JORK (PAP). Ambasador Polski tow. Lange wygłosił przez radio w N. Jorku z okazji rocznicy konstytucji 3 maja przemówienie: „W porównaniu z obecnymi poglądami, konstytucja 3 maja jest konserwatywna, pozostawiła bowiem w rękach szlachty całą władzę w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej, ale w Polsce 1791 roku miała ona charakter wybitnie postępowy. Uchwalenie konstytucji nastąpiło niewątpliwie pod wpływem rewolucji francuskiej i amerykańskiej wojny o niepodległość. Ogłoszenie konstytucji było dowodem, że naród polski dąży do przeprowadzenia reform w kraju.

W obecnej chwili lud polski pracuje ciężko nad założeniem podwalin pod rządy demokratyczne i nową organizację społeczną. Dla nas Polaków obecny Rząd Jedności Narodowej jest spadkobiercą twórców konstytucji 3 maja, która jest dowodem, że wspólne ideały łączące nas w przeszłości przyczynią się i teraz do wzrostu wzajemnej przyjaźni i zaufania między naszymi obydwoma narodami".

Co pisze „Prawda" moskiewska
o konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieściła korespondencję swego dyplomatycznego współpracownika, który pisze, że konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła swe narady w atmosferze sztucznego pesymizmu, wywołanego tendencyjnymi sprawozdaniami niektórych korespondentów angielskich. Paryski korespondent Reutera nazwał konferencję grą w karty, podczas której Byrnes rzucił na stół asa.

Projekt Bevina utworzenia niepodległych państw w Trypolitanii i Cyrenaice został przyjęty prawie z entuzjazmem przez dyplomatycznych korespondentów wielu dzienników brytyjskich.

Obiektywni sprawozdawcy ze wszystkich stron świata, nie kryją się z tym, że niepodległość ta miałaby charakter fikcyjny; Trypolitania i Cyrenaika stałyby się prawdopodobnie bazami brytyjskimi, podkreślił to wyraźnie korespondent amerykańskiej agencji „Associated Press".

—— o ——

Czechosłowacja mistrzem Europy w koszykówce

GENEWA (PAP). W finale zawodów o mistrzostwo Europy w koszykówce, zakończonym w sobotę wieczorem w Genewie, reprezentacja Czechosłowacji pokonała po zaciętej walce Włochy w stosunku 34:32 (14:18). Mistrzem Europy na rok 1946 została Czechosłowacja. Na drugim miejscu znalazły się Włochy, na trzecim — Węgry, na czwartym — Francja.

W kilku wierszach

— W poniedziałek, 6 maja, odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa Hiszpanii oraz Iranu.

— „New-York Times" donosi, że rządy USA i Anglii rozpoczęły rozmowy oficjalne z rządem portugalskim na temat długotrwałego użytkowania baz wojskowych i powietrznych na Azorach.

— Wskutek strajku górników w USA, wydobycie węgla znacznie spadło i wynosiło w kwietniu 3 miliony ton wobec 15 milionów ton, wydobytych w marcu.

— Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło utworzyć dwa nowe ministerstwa: zapasów żywnościowych oraz zapasów materiałowych.

Polski wiolonczelista w Moskwie

MOSKWA, (PAP). W dniu 4 maja w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się recital wybitnego wiolonczelisty polskiego prof. Kazimierza Wiłkomirskiego, przebywającego obecnie w Moskwie na występach gościnnych. Wiłkomirski przy akompaniamencie świetnego pianisty radzieckiego prof. Aleksandra Jocheleса odegrał suitę wiolonczelową Bacha, sonatę Griega i balladę Prokofiewa. Druga część recitalu poświęcona była utworom polskich kompozytorów.

Ziemia z pola bitwy pod Lenino
przewieziona będzie do Warszawy

MOSKWA (PAP). W rejonie miasteczka Lenino, obwodu Mohylowskiego i Białoruskiej SRR odbyła się wielka uroczystość na cześć polsko-radzieckiego braterstwa broni. Pod Lenino otrzymała chrzest bojowy pierwsza dyw. im. Tadeusza Kościuszki, stworzona w ZSRR. W związku z uroczystościami, które odbędą się na mogile Nieznanego Żołnierza w Warszawie w Dniu Zwycięstwa 9 maja, przybyła do Lenino delegacja z Moskwy, która miała za zadanie pobranie ziemi na polach bitwy pod Lenino i przeniesienia jej w urnie na mogiłę Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Delegacja przywiozła z sobą srebrną urnę na marmurowym postumencie ofiarowanym przez uchodźców polskich w ZSRR.

Na polu bitwy pod Lenino odbyło się pobranie ziemi z bratniego grobu poległych żołnierzy pierwszej dywizji. Grób, na którym widnieje prosty drewniany krzyż i kilka bojowych hełmów, przedziurawionych kulami, ozdobiony został przez ludność miejscową zielenią i kwiatami.

Przed bratnią mogiłą odbył się uroczysty wiec, poświęcony pamięci poległych z udziałem przedstawicieli ambasady R. P. w Moskwie oraz delegata Czerwonej Armii, gen. Suchomlina.

Po pobraniu ziemi do urny, nastąpiło podpisanie przez obecnych uroczystego aktu. Delegacja, która wyleci samolotem do Warszawy, zabierze urnę do kraju, by ją złożyć na grobie Nieznanego Żołnierza obok urn z innych pól bitew z różnych stron świata.

Komisja porozumiewawcza stronnictw w Krakowie
potępia antypaństwowe wystąpienia grup reakcyjnych

KRAKÓW. Dnia 4 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem tow. dr. Drobnera nadzwyczajne posiedzenie wojewódzkiej międzypartyjnej komisji porozumiewawczej 6 stronnictw politycznych w Krakowie, z udziałem wojewody krakowskiego, tow. dr. Pasenkiewicza, wice-wojewody ob. Kuleszy, przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej tow. Zawadzkiego, rektorów szkół akademickich: prof. rektora Szafera, prof. dra Goetla, prof. Ejbischa, delegata Ministerstwa Oświaty dla spraw młodzieżowych, prof. dra Szymkiewicza, wojew. komendanta U. B. mjra Bielickiego, prezesa Bratniej pomocy studentów U. J., ob. Deszcza.

Po dłuższej dyskusji na temat ostatnich zajść w Krakowie w dn. 3 maja przyjęto jednogłośnie przedstawioną przez dra tow. Drobnera rezolucję potępiającą te wszystkie czynniki, które przygotowały gorszące awantury antydemokratyczne i antypaństwowe.

—— o ——

Warszawska konferencja PPR

WARSZAWA, (PAP). W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sali konferencyjnej GUS, pierwsza warszawska wojewódzka konferencja Polskiej Partii Robotniczej przy licznym udziale delegatów z terenu woj. warszawskiego i zaproszonych gości.

Po otwarciu obrad przez I-go sekretarza Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Turońca, konferencję powitali w imieniu władz wojewódzkich — woj. Garncarczyk, w imieniu partii politycznych: PPS — tow. Baranowski, SD — inż. Beniger i SL — ob. Kurpiewski.

Produkcja wyrobów tytoniowych wzrasta

ŁÓDŹ, (PAP). Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego komunikuje w związku z coraz liczniej ukazującymi się artykułami w prasie na temat braku wyrobów tytoniowych, że produkcja wyrobów tytoniowych nie tylko utrzymuje się na poziomie, ale coraz więcej wzrasta. Wobec jednak niedostatecznego jeszcze nasycenia rynku wyrobami tytoniowymi, zamierzane jest w najbliższym czasie przejście na inny system sprzedaży, który zabezpieczy wszystkim pracującym możność nabycia wyrobów monopolu w określonych ilościach.

Komisja specjalna
poszukuje przestępcy

ŁÓDŹ, (PAP). Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi na zasadzie art. 11 i 13 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. podaje do wiadomości, iż Bolesław Szczerkowski, kierownik sprzedaży Hurtowni Tekstylnej Nr 5 w Łodzi jest poszukiwany jako podejrzany o dokonanie przestępstwa z art. 1 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r.

Banda „Tura" zlikwidowana

LUBLIN, (PAP). Oddział M. O. w Siedlcach zlikwidował bandę dowodzoną przez „Tura" działającą na terenie powiatów siedleckiego, radzyńskiego, łukowskiego i Białej Podlaski. Banda „Tura" dokonała szeregu napadów na przejeżdżające samochody, instytucje państwowe i osoby prywatne. W wyniku przeprowadzonej akcji 18 bandytów zostało zabitych, trzech schwytano. Jednocześnie został zlikwidowany arsenał bandy, w którym znaleziono dwa RKM-y, 6 automatów, 1 Pepeszę, 7 karabinów oraz znaczną ilość amunicji.

Przegląd prasy

PAPIEROSY NA KARTKI

Pisaliśmy przed kilku dniami o niczym nieuzasadnionej zwyżce cen papierosów. „Głos Ludu" zamieszcza na ten temat wywiad z ob. Józefem Niemcem, wiceprezesem „Społem".

— Jakie są przyczyny wzmagającej się w ostatnich tygodniach spekulacji papierosami?

— Pierwszym i zasadniczym powodem — odpowiada ob. Niemiec — jest fakt masowego wykupywania towaru przez prywatnych sprzedawców, którzy zdają sobie sprawę z zastosowania reglamentacji i wprowadzenia rozdziału papierosów na kartki. Dalszymi, drugorzędnymi już powodami jest nieuregulowana sprzedaż papierosów, brak dostatecznej ilości punktów tej sprzedaży itd.

Dla należytego zorganizowania rozdziału kartkowego musieliśmy opracować system i zmontować konieczny aparat rozdzielczy. Wydany 30 kwietnia przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu okólnik reguluje tę kwestię zasadniczo tak, że każdy posiadacz karty aprowizacyjnej 1-ej kategorii na terenie całego kraju otrzymywać będzie miesięcznie 100 szt. papierosów po cenie urzędowej. Rozdział papierosów rozpoczęty będzie w tym miesiącu na kartki majowe.

— Do sprzedaży papierosów na kartki upoważnione będą tylko te sklepy, które zawarły umowę o detaliczną sprzedaż wyrobów P.M.T., t. j. sklepy spółdzielcze, w których imieniu umowę zawarło „Społem" oraz budki inwalidzkie na podstawie umowy, zawartej przez Związek Inwalidów. Wszystkie te sklepy zaopatrzone będą w urzędową wywieszkę.

Dla ułatwienia konsumentowi odbioru zastosowana została inowacja, polegająca na tym, że papierosy odebrać będzie można bez żadnej rejestracji posiadanych kart, w dowolnym punkcie rozdzielczym.

WRAŻENIA ANGLIKA

„Życie Warszawy" przedrukowuje z jednego z czasopism angielskich wrażenia d-ra Taylora, który ostatnio bawił w Polsce jako członek delegacji Izby Gmin. Dr. Taylor, członek brytyjskiej Partii Pracy, pisze m. in.:

Podczas jazdy z lotniska do hotelu Polonia, zauważyliśmy ku naszemu zdziwieniu kobiety, sprzedające jabłka na ulicy, a na wystawie kawiarni ciastka kremowe. Od 6 lat nie widzieliśmy w Anglii ciastek kremowych, wyrób których zawsze jeszcze jest zakazany. Ale bardziej jeszcze zaskoczyło nas, gdy w hotelu pytali się, czy życzymy sobie 2 lub 3 jajka na śniadanie. Jaja stały się rzadkością w Anglii, ponieważ zmuszeni byliśmy wybić kury dla zaoszczędzenia paszy w czasie drugiej wojny światowej.

Niebawem jednak zorientowaliśmy się, że większość ludności w Polsce odżywia się nader skromnie. Najbardziej uderzyło to nas przy naszej wizycie w kantynie włókienniczej Poznańskiego w Łodzi. Zupa, którą tam podali, była przedmiotem licznych narzekań i z wyglądu nie była apetyczna. Nalegaliśmy, by pozwolono nam skosztować i muszę przyznać, że nie była tak bardzo niesmaczna, a w każdym razie była dość pożywna. Rozumiem jednak, że jako codzienna strawa, musi się stać drażniąco nudna.

Nasze kantyny fabryczne w Anglii cieszą się wielkim powodzeniem. Przeciętna norma to dwa dania i filiżanka herbaty. Potrawy są dość urozmaicone, mięso podaje się przynajmniej dwa razy w tygodniu. Brytyjski robotnik jest zatem znacznie lepiej odżywiany od robotnika w Polsce, aczkolwiek nawet bogacze w Anglii z pewnością nie mogą nabyć luksusowych dań, które można dostać za pieniądze w restauracjach Warszawy, Krakowa i Katowic.

Zajęło nam trochę czasu oswojenie się z systemem kontyngentowania żywności w Polsce. *Jestem przekonany, że wprowadzenie w Polsce systemu wzorowanego na angielskim pociągnęłoby tylko za sobą nadmierny rozwój sprzedaży nielegalnej.*

Delegacja polska na kongres PEN-Clubów

W skład delegacji polskiej na pierwszy po wojnie międzynarodowy kongres PEN-Clubu w Sztokholmie wchodzą: dotychczasowy prezes PEN-Clubu polskiego Jan Parandowski, Zofia Nałkowska i Antoni Słonimski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Żywiołowy rozwój sportu wśród kolejarzy

126 klubów i 15.000 czynnych członków

Już przed wojną kolejarze wykazywali żywe zainteresowanie sprawą wychowania fizycznego i sportu. Na terenie Polski istniały 72 kluby sportowe powstałe głównie z inicjatywy i poparcia Z. Z. K. i zrzeszały około 10.000 czynnych sportowców. Dziś o kolejowym sporcie słyszymy więcej niż przed wojną. Sportowcy wiedzą, że najlepsi polscy koszykarze, — to kolejarze w Poznaniu; najlepsi w Warszawie ping - pongiści i dobrzy bokserzy — to członkowie K. K. S. „Orzeł". Świetni piłkarze w Poznaniu i Łodzi, oraz znani zawodnicy w lekkiej atletyce, kolarstwie i innych gałęziach sportu, to również kolejarze. Młodzież kolejowa bierze masowy udział w sporcie i pod względem wyników wysuwa się na czoło.

Jakie są zresztą wyniki pracy kolejarzy w tej dziedzinie, o tym najlepiej poinformuje Czytelnika rozmowa, jaką sprawozdawca „Robotnika" przeprowadził w Referacie Wychowania Fizycznego Zarz. Gł. Z. Z. K.

Jeszcze na frontach toczyły się walki — oświadcza jeden z działaczy — a my tu w stolicy i na oswobodzonych terenach rozpoczynaliśmy organizowanie życia sportowego. Dziś mamy już w całym kraju 126 klubów sportowych i około 15.000 zrzeszonych czynnych zawodników. Naszym zasadniczym celem jest umasowienie wychowania fizycznego i sportu, ale mamy również ambicje zawodnicze i sięgamy po wyniki i rekordy. Wiele nazwisk kolejarzy - sportowców jest już znanych w kraju a ich sukcesy są bodźcem i zachętą dla reszty zawodników, których szkoleniem zajmują się wybitni zawodnicy i fachowcy jak np. w Olsztynie o[illegible] i mistrz Polski w lekkiej atletyce mgr. Hofman, w Szczecinie znany mistrz pływacki mgr. Kott i wielu innych.

— Jakie są wyniki w okręgu warszawskim?

— Czołowym klubem sportowym w D. O. K. P. Warszawa jest K. K. S. „Orzeł", zrzeszający pracowników warszawskiego węzła kolejowego i Ministerstwa Komunikacji. „Orzeł" posiada 8 czynnych sekcyj sportowych i około 300 czynnych zawodników. W zeszłorocznych I Ogólnopolskich Zawodach Sportowych Kolejarzy odbytych we wrześniu w Warszawie, „Orzeł", zajął w ogólnej punktacji trzecie miejsce po D.O.K.P. Poznań i Gdańsk. W wynikach indywidualnych kolarz „Orzeł" Wójcik zdobył wicemistrzostwo Polski na szosie. Pingpongiści zdobyli drużynowe wicemistrzostwo Polski i mistrzostwo Warszawy na rok 1946, a indywidualnie zawodnik Gaj mistrzostwo Polski i tytuł mistrza Warszawy w r. 1945. Sekcja bokserska ma w b. r. cztery tytuły mistrzowskie Warszawy i jeden tytuł wicemistrza Polski na rok 1946. Poza tym może poszczycić się dwoma wynikami remisowymi z wielokrotnym mistrzem Polski Wartą z Poznania, oraz mistrzem Czechosłowacji na rok 1945 drużyną ASO z Ołomuńca. Również i sekcja lekkoatletyczna posiada w swym zespole mistrzów i wicemistrzów w kilku konkurencjach. Najsłabszą jest sekcja piłki nożnej, albowiem klub nie posiada własnego boiska, co hamuje jego żywiołowy rozwój.

— Czy sport kolejowy zasięgiem swym objął również ziemie odzyskane?

— Możemy z dumą podkreślić, że początki sportu polskiego na ziemiach odzyskanych i podstawy dla dalszego jego rozwoju stworzyli właśnie kolejarze. Na terenie DOKP Wrocław jest czynnych 6 klubów kolejowych z ZZK „Odra" na czele. W klubie tym w 10 sekcjach kilkuset członków uprawia sport. W DOKP Szczecin mamy 7 klubów, z których najstarszy jest K. K. S. „Pionier". W DOKP Gdańsk jest 8 klubów, a wśród nich Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy. W okręgu Gdańskim łącznie uprawia sport 1.200 kolejarzy. Stosunkowo najsłabiej rozwija się sport w okręgu mazurskim, gdzie na razie mamy 4 kluby kolejowe. Ale także i tutaj K. K. S. Olsztyn w zawodach piłkarskich o mistrzostwo okręgu zajął czołowe miejsce, rozegrawszy 17 spotkań.

Przystąpiliśmy obecnie do rozbudowania sportu wodnego. Utworzyliśmy 12 ośrodków wyszkolenia wioślarskiego i żeglarskiego. Poza tym przy każdym klubie sportowym tworzymy nową sekcję a mianowicie turystyczną i krajoznawczą, które zrealizują bogaty program imprez.

Uważamy jednak, że nasz udział w pracy nad wychowaniem fizycznym nie wyczerpuje wszystkich naszych możliwości. Dlatego spotęgujemy jeszcze nasze wysiłki, by 300-tysięczna armia kolejarzy zajęła czołowe miejsce w ruchu sportowym.

Ltn

Reprezentacja polskich Związków Zawodowych

odniosła dotąd trzy zwycięstwa

Szczegóły pobytu i wyniki rozegranych zawodów naszej reprezentacji piłkarskiej Związków Zawodowych, która 8 kwietnia wyjechała do Francji, do ostatnich dni była otoczona mgłą tajemnicy z powodu braku bezpośredniej łączności z Francją. Od dłuższego czasu natomiast krążyły nie potwierdzone wersje na temat wyników spotkań. W szczególności jako pierwsza pojawiła się wiadomość o przegranej naszej reprezentacji w Paryżu w finale z drużyną włoską w stosunku 5:0, ale nikt nie wiedział jaką drogą doszliśmy do finału i z kim rozegraliśmy pierwszy zwycieski mecz eliminacyjny. Dopiero obecnie po powrocie do kraju sekr. KCZZ tow. Motyki, który bawił z naszą reprezentacją we Francji, dowiedzieliśmy się, że w turnieju drużyn Zw. Zawodowych miały uczestniczyć Francja, Polska, Jugosławia i Włochy. W wyniku losowania Polska stanęła do pierwszej walki z Francją w Reims i wygrała 2:0.

Po uciążliwej podróży drużyna nasza przyjechała do Paryża o godz. 4-ej rano i po południu miała rozegrać mecz z finalistą w rozgrywce Jugosławia — Włochy. Jugosławia odmówiła rozegrania meczu z Włochami, ponieważ w drużynie włoskiej było 7 graczy zawodowych. Po długich namowach nie chcąc robić organizatorom zawodu, nasza drużyna wystąpiła do meczu przeciwko Włochom. Z powodu wielkiego zmęczenia drużyna nasza aczkolwiek grała bardzo dobrze uległa zawodowcom włoskim. Sprawiedliwy wynik wg. zgodnej opinii gospodarzy powinien był brzmieć 4:1 a nie 5:0.

Po zakończeniu turnieju Zw. Zawodowych, drużyna nasza wzięła udział w turnieju piłkarskim emigracji polskiej i odniosła sukces tak pod względem sportowym jak i propagandowym. W półfinale pokonaliśmy w Valenciennes reprezentację Okręgu Północnego w stos. 3:2 (2:0) oraz w Salomine zwyciężyliśmy zespół Grunwald 3:1. W rezultacie nasza reprezentacja zdobyła trzy puhary ufundowane przez Ambasadę R. P., Polską Radę Narodową i PZPN we Francji. Z czterech dotąd rozegranych meczów przegraliśmy tylko jeden z drużyną, w której występowało 7-u zawodowców. Powrót naszej reprezentacji nastąpi 8 maja.

Informujemy...

KOLARSTWO

KALENDARZ MISTRZOSTW KOLARSKICH POLSKI. Polski Związek Kolarski podał ostatnio do wiadomości terminarz zawodów kolarskich o mistrzostwo Polski, który przewiduje w dniu 16 czerwca: Szosowe mistrzostwa Wojewódzkie, w dniu 14 lipca: Szosowe mistrzostwa Polski, w dniu 21 lipca: Torowe mistrzostwa Polski, w dniu 28 lipca: Drużynowe szosowe mistrzostwa Polski, w dniu 23 sierpnia: Mistrzostwa Polski górskie, w dniu 9 września: Mistrzostwo torowe Polski na dystansie 50 km.

Jak widzimy z powyższego terminarza, lipiec będzie gorącym okresem dla kolarzy.

KURS SĘDZIÓW KOLARSKICH. Uchwałą walnego zebrania Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego zapadła decyzja urządzenia kursu sędziów kolarskich na terenie okręgu warszawskiego. Kurs ma na celu uzupełnienie braków w kadrach sędziowskich przez przeszkolenie sędziów torowych i szosowych klubów i sekcji kolarskich okręgu warszawskigo.

LEKKOATLETYKA

KURPESA MISTRZEM W BIEGU NA PRZEŁAJ. W Poznaniu odbyło się otwarcie sezonu lekko - atletycznego, w ramach którego rozegrano biegi na przełaj w 4-ch kategoriach, w tym dwa o mistrzostwo Polski pań i panów. W biegu pań na dystansie 1500 mtr. zwycięstwo odniosła Fijałkowska (Warta) w czasie 6 min 24 sek., zdobywając pierwsze powojenne mistrzostwo Polski. Wicemistrzynią została Makówna (KKS Brda — Bydgoszcz), która przegrała nieznacznie w czasie 6,25,6 sek W głównym biegu na dystansie ponad 6 km. uczestniczyło 83 zawodników z całej Polski. Po silnej walce na całej trasie w grupie czołowej na końcowym odcinku biegu wysunął się na czoło Kurpesa (Łódź), który zdobył tytuł mistrza Polski. W biegu juniorów startowało 33 zawodników na dystansie 1500 mtr. Wygrał Zawadzki Zryw — Poznań), 5 min. 03,2 sek.

LEKKOATLECI AMERYKANSCY W PRADZE. Z końcem czerwca b. r. KS. Praha gościć będzie u siebie amerykańską ekspedycję lekkoatletyczną, w skład której wejdzie 10 najlepszych lekkoatletów Stanów Zjednoczonych. W Pradze zawodnicy amerykańscy startować będą 2 razy.

SZWEDZCY LEKKOATLECI DO AMERYKI. Dwaj czołowi lekkoatleci szwedzcy Lennard Strand i Strandeberg, odjadą z końcem czerwca do Ameryki na mistrzostwa lekkoatletyczne USA. Obydwaj biegacze udadzą się do Ameryki drogą powietrzną. Szwedzki Związek zadecydował, że wysłanie ich do Ameryki będzie nagrodą za to, że zawsze byli czystymi amatorami i odrzucali propozycję wstąpienia do „koncernu biegaczy". Ilaegg i Anderson, będą w niedługim czasie startować w Związku Radzieckim i Ameryce na zawodach zawodowców. W Ameryce obydwaj biegacze za 10 startów otrzymają 5.000 dolarów.

PRZYGOTOWANIA NORWEGII DO MISTRZOSTW EUROPY. Jak wiadomo w Oslo odbędą się w drugiej połowie sierpnia lekkoatletyczne mistrzostwa Europy na r. 1946. Organizatorzy liczą się z licznym udziałem zawodników. Rząd norweski zarezerwował na czas trwania igrzysk 23 hotele tylko dla zagranicznych reprezentantów.

BOKS

DOKONCZENIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH. P. Z. B. zrezygnował z projektu przeprowadzenia „referendum" wśród swych okręgów w sprawie miejsca, terminu i sposobu dokończenia mistrzostw Polski w wadze średniej. Kapitan sportowy PZB Suszczyński zwrócił się do prezesa Śl. OBZ Sadłowskiego z propozycją zorganizowania przez okręg śląski turnieju o mistrzostwo Polski w wadze średniej. Jako termin rozegrania mistrzostw w tej wadze kpt. Suszczyński podał dni 11 i 12 maja. Prezes Śl. OZB. zgodził się na wysunięte przez PZB. propozycje. Według innych wersji dokończenie rozgrywek nastąpić ma 20 maja w Katowicach w ramach meczu Śląsk — Warszawa, wzglednie Śląsk — Gdańsk.

POMORZE WYGRYWA W BOKSIE Z ŁODZIĄ. W zawodach bokserskich Łódź — Pomorze zwyciężyło Pomorze 10:6. Sensacją była porażka Kowalskiego (Łódź) z Sowińskim. Łódź wystąpiła z rezerwą, bez Olejnika, Untona i Niewodziła. Wyniki spotkań: W musza: Borowicz (P.) przegrał z Kamińskim (Ł.) na punkty, kogucia: Jóźwiak (P.) przegrał z Czarneckim (Ł.), piórkowa: Leczkowski (P.) wygrał z Mazurem (Ł.), lekka: Sowiński (P.) wygrał na pkt. z Kowalskim (Ł.), półśrednia: Wikliński (P.) pokonał Tomickiego (Ł.), średnia: Wiesner (P.) wygrał z Kalińskim (Ł.), było to najpiękniejsze spotkanie dnia; półciężka: Stolecki (P.) przegrał z Jaskółką (Ł.), ciężka: Stocki (P.) wygrał z Żywicem (Ł.).

498.000 ZŁ. ZYSKU Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH. Czysty zysk z mistrzostw bokserskich Polski wyniósł 498.000 zł. Z sumy tej 50 proc. otrzymuje LOZB. jako organizator, a 50 proc. pozostaje do rozdzielenia proporcjonalnie pomiędzy okręgi, które brały udział w imprezie.

WILLA WYPOCZYNKOWA DLA BOKSERÓW. Bokserzy łódzcy, za staraniem — ŁOZB., uzyskali miejsce wypoczynkowe na lato. Mianowicie PCK. wypożycza willę położoną w odległości 7 klm. od Pabianic. Willa ta została przekazana PCK. przez obywatela szwajcarskiego, który opuścił Polskę. Ferie pięściarzy łódzkich będą trwały przez lipiec i sierpień, aż do czasu rozpoczęcia drużynowych mistrzostw Łodzi (1-go września).

MECZ ZSRR — CZECHOSŁOWACJA ODŁOŻONY. Zapowiedziany na 1 maja mecz bokserski Czechosłowacja — ZSRR został odłożony na późniejszy termin, który nie jest jeszcze ustalony.

PIŁKA NOŻNA

DERBY COUNTY — CHARLTON ATLETIC 4:1 (0:0). Na stadionie w Wembley rozegrano pierwszy po wojnie finał pucharu między Derby County a Charlton Atletic. Zwyciężyła po dogrywce drużyna Derby — County, a wszystkie bramki padły w dogrywce 2 x 15 minut. Na meczu obecny był król angielski z małżonką i księżniczką Elżbietą, przedstawiciele rządu z premierem Attlee i ministrem Bevinem oraz ponad 100-tysięczna publiczność.

NOWE AMERYKANSKIE PRZEPISY GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ. Jak donoszą z Londynu Amerykański Związek Piłki Nożnej znowelizował przepisy gry w piłkę nożną, według których dozwolona będzie wymiana, aż 4 graczy w ciągu meczu. Londyńskie pisma zaopatrują te przepisy w złośliwy komentarz, twierdząc, że będzie to furtka do wymiany słabszych zawodników w czasie meczu. Każdy gracz będzie mógł łatwo udać kontuzję, a tym samym dopuści do gry w swoje miejsce lepszego, czy nawet tylko niewyczerpanego z sił fizycznych zastępcę. Anglicy są zdania, że pierwszym rezultatem tych nowych przepisów gry będzie odwołanie zapowiedzianego na maj wyjazdu Liverpoolu do Ameryki, gdyż gracze angielscy nie mają ochoty wypróbować na swej skórze dobrodziejstw nowych przepisów, które dają możność, na branie udziału w ciągu jednego meczu aż 15 zawodników.

Otwarcie sezonu kolarskiego

w Warszawie

Otwarcie sezonu kolarskiego w stolimy zainaugurowała wielka impreza kolarska jaką zorganizował Milicyjny Klub Sportowy. Był to wyścig szosowy 100 klm. o puchar płk. Józefa Konarzewskiego. Wyścig odbył się na terenie parku Paderewskiego na zamkniętym obwodzie dróg o długości 1.800 mtr. Konkurencja główna poprzedzona została biegiem dla kolarzy początkujących, którzy w liczbie 14 zgłosili się do wyścigu. Dystans tego biegu wynosił 25 km. Wyścig ten wygrał doskonale jadący, mający poczucie tempa i dystansu, dobrze się zapowiadający Czesław Gołębiowski w czasie 51,11 minut o parę długości przed Brzozowskim Tadeuszem. W przerwie biegu juniorów i głównego wyścigu odbył się bieg milicjantów na rowerach używanych w normalnej służbie. W biegu tym wzięło udział także 5 kolarek, które w dobrej formie przejechały dystans 7.200 m. w 15 minut. Główny wyścig 100 km obfitował w szereg niezwykle dramatycznych momentów, których powodem były liczne defekty gum i to nieraz kilkakrotne prawie u wszystkich zawodników. Wynikiem tego było wycofanie się większej części czołowych zawodników z wyścigu m. in. Wójcika i Beka. Ostateczne wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Kreciński Marian, Poczt. KS, 3,3,34 godz.; 2) Napierała Bolesław, RKS Sarmata, o długość, 3) Kudert Ryszard, Poczt. KS, 3,5,06 godz., 4) Michalak Eugeniusz, Milic. KS o koło, 5) Włodarczyk Kazimierz, Elektryczność 3,5,06. Startowało 23 zawodników, bieg ukończyło 9-ciu.

Wielka rewia sportu w dniu Święta Wolności

W dniu 9 maja o godz. 16-ej na stadionie Wojska Polskiego, Państwowy Urząd WF i PW, urządza, z okazji Święta Wolności — Rewię Sportu Warszawskiego z następującym programem: 1) otwarcie zawodów i święta sportowego: a) przemówienie, b) wciągnięcie flagi na maszt, c) hymn narodowy, 2) defilada czynnych sportowców i działaczy klubów sportowych, stowarzyszeń młodzieżowych i organizacji WF, 3) zjazd kolarskiej sztafety kolejowej z wodą, pobraną z Nysy, 4) pokaz gry w szczypiorniaka: RKS „Skra" — AZS., 5) biegi sztafetowe 4 x 400 dla zawodników, 4 X 100 mtr. dla zawodniczek, przedbiegi kolarskie do biegu „australijskiego", 6) mecz piłki nożnej reprezentacji polskiej MO. z reprezentacją Wojska Polskiego, 7) bieg sztafetowy 3 x 1000 mtr., finał kolarski biegu australijskiego, 8) bieg kolarski na dystansie 25-ciu okrążeń toru z 5-ma finiszami, 9) wyścigi motocyklowe w kategoriach: tak zw. popularnie „setek", „250-tek" i maszyn o litrażu powyżej 250 cm., 10) zakończenie Wstęp na powyższe imprezy dla wszystkich bezpłatny.

Ogólno-polskie zawody pływackie

Związku Walki Młodych K. S. „Zryw"

W Krakowie, w krytej pływalni YMCA, odbyły się ogólno-polskie zawody pływackie klubów sportowych „Zryw". Na starcie stawili się zawodnicy wszystkich niemal okręgów. Przebieg zawodów wykazał, że kluby sportowe „Zryw" wykazują wielką moc żywotną. Młode kadry w przeważającej ilości w wieku 16 lat, oraz zapał w pokonywaniu trudności, oto kapitał zakładowy, z jakim ZWM-owcy stanęli do współpracy w sporcie polskim.

Na pierwsze miejsce wysunęli się pływacy Warszawy, z Cyplem I (100 mtr. st. dow. 1:12,8) i Cyplem II na czele, którzy walnie przyczynili się do zwycięstwa Warszawiaków w ogólnej punktacji. Z pływaków śląskich wybili się: Bąk swoim pięknym zrywem w biegu na 100 m. st. dowolnym. Jak zwykle w zawodach pływackich znikomy był udział kobiet w zawodach. Na 70 zawodników startowały tylko dwie kobiety. Ogólnopolskie zawody pływackie KS „Zryw" dowiodły raz jeszcze, jak piekącą sprawą dla sportu polskiego jest budowa krytych basenów i kształcenie trenerów pływackich, które to warunki są niezbędne dla podniesienia i upowszechnienia sportu pływackiego w Polsce.

Przebieg zawodów był następujący: 100 m st. dow. panów: Cypel I (Warszawa) 1:12,8; 200 m. st. dow. panów: Cypel II (Warszawa) 2:55,2; 100 m. st. kl. panów: Paszek (Rzeszów) 1:33,8; 400 m. st. dow. panów: Cypel H. (Warszawa) ex aequo 7:36 oraz Cypel II (Warszawa); 200 m. st. klas. panów: Krzewicki (Warszawa) 3:41,4; 100 m. st. klas. pań: Boberowa (Kraków) 1:48,2; 100 m. st. grzbiet. panów: Cypel II (Warszawa) 1:32,4. Sztafeta 3 x 100 m. st. zmiennym panów: Warszawa 4:32 (Cypel II, Krzewicki, Cypel H.). Sztafeta 5 x 50 st. dow. panów: Kielce 2:56,2 (Rybkowski, Wójcicki, Kierysz, Rozalicz, Komorowski R.), 2) Warszawa 3:24 (Komorowski J., Gutkowski, Krzewicki, Cypel II, Cypel H.

W ogólnej punktacji zwyciężyła 1) Warszawa 123 punktami przed 2) Kielcami 94, 3) Pomorzem 19, 4) Krakowem i Rzeszowem 13 oraz Śląskiem 11 pkt.

— o —

Mistrzostwa Europy w koszykówce w Genewie

W dniu 3 maja wyniki spotkań mistrzowskich były następujące: Francja — Holandia 47:18 (24:11), Czechosłowacja — Węgry 42:28 (26:12), Luksemburg — Anglia 50:27, *Belgia — Polska 39:22.*

W rozgrywce półfinałowej Włochy pokonały Francję po bardzo zaciętej walce w stosunku 37:35 (22:20), wchodząc tym samym do finału, gdzie spotkają się z Czechosłowacją. Ponadto grać będą: Szwajcaria — Holandia, Belgia — Luksemburg, Anglia — Polska.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A

W. K. S. Legia — Jedność (Żabiniec) 5:0 (1:0)

Rozegrane w niedzielę na Stadionie W. P. powyższe zawody nie dostarczyły 5000 widzów spodziewanych emocji ani zadowolenia. Legia czując w kościach mecz czwartkowy z Łodzią nie wysilała się zbytnio i grała tylko tyle by zapewnić sobie potrzebne punkty. Zwłaszcza w pierwszej połowie Legia rozczarowała swoich zwolenników prowadząc grę ospale. Mimo absolutnej przewagi, wojskowi nie potrafili dojść dalej jak do pola karnego, nie zdobywając się ani na jeden przebój. Dopiero w 30 min. z centry Hawalewicza Górski zdobywa pierwszą bramkę. Przewaga Legii trwała i w drugiej połowie, dzięki dobrze grającej obronie i pomocy. Najsłabiej grał napad, w którym Kohuł najwidoczniej się oszczędzał. Najaktywniejszym był Górski zdobywca 2 bramek. Pozostałe 3 bramki uzyskali: Szymański, Waśko z karnego i tuż przed końcem gry Cyganik.

Drużyna „Jedność" z Żabińca ustępowała wojskowym tak pod względem kondycji fizycznej, jak i wyszkolenia technicznego. Ani godna pochwały ambicja wszystkich zawodników, ani żywiołowość i próby przebojów i kilka dobrych strzałów na bramkę, nie mogły uchronić tej drużyny od dotkliwej porażki. Do pierwszej połowy gry, zawodnicy z Żabińca mieli po swej stronie sympatię widzów. Niestety w drugiej połowie gracze „Jedności" z gry ostrej przeszli na brutalną, prowokując do niesympatycznego rewanżu Legię. Z trudem udało się sędziemu zawodów ob. Łazarewiczowi utrzymać drużyny w karbach.

Legia wystąpiła w normalnym składzie z Czyżewskim w bramce. Skład „Jedności" był następujący: Kec, Stolarczyk, Świetlik I, Kazubek, Stolarczyk II, Świetlik II, Ruciński, Zgódka, Podkasany, Stolarczyk III, Kazubek II.

L.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 4-ej

Wiadomości sportowe

Grochów - Mokotów

1:0 (1:0)

Zawody piłkarskie powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A rozegrane w niedzielę przed południem na stadionie Wojska Polskiego, przyniosły po na ogół mało ciekawej grze punkty drużynie Grochowa, która pokonała swego przeciwnika w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0).

Na niektórych zawodnikach, szczególnie na graczach Grochowa znać było wyraźne zmęczenie spowodowane niedawnym przyjazdem z reprezentacyjnych zawodów. Wpłynęło to w niemałym stopniu na słabą grę zespołu Grochowa. Decydujący o zwycięstwie punkt uzyskał w pierwszej połowie gry Szulc w zamieszaniu podbramkowym. Wyróżnić należałoby dobrze grających Maruszkiewicza i Burkackiego z Grochowa oraz Wallaska z Mokotowa. Zawody prowadził ob. Aleksandrowicz.

POLONIA — MIRKÓW 8:1 (3:0)

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo W. O. Z. P. N.-u klasy A rozegrane na Okęciu pomiędzy Polonią a Mirkowem przyniosły zdecydowane zwycięstwo drużynie gospodarzy 8:1.

Przez cały czas zawodów zaznaczała się przewaga Polonii. Jedyny moment chwilowego odprężenia miał miejsce od 17 do 22 minuty drugiej połowy, kiedy to Mirków przy stanie 5:0 uzyskał honorową bramkę.

Zwycięskie bramki dla Polonii uzyskał: Odrowąż (3), Szularz (1), Siemiątkowski (2) i Przepiórka (1).

W przedmeczu rezerw Mirków II — Polonia II wygrał Mirków 1:0.

SKRA — WICHER 7:0 (3:0)

W zawodach o mistrzostwo klasy B drużyna Skry odniosła łatwe zwycięstwo nad groźnym Wichrem z Grójca, który musiał pierwsze punkty stracić w Warszawie.

Skra zagrała dobrze i skutecznie, uzyskując w ciągu 90 minut aż 7 bramek, które strzelili: Krawczyk (3), Witczak (2), Pawiński(1), Dyjas (1).

Poza tym padły w Warszawie następujące wyniki:

Okęcie — Drukarz 3:1.

WKS „Jim" — WKS „Modlin" 1:3 (1:3)

B.

Dalsze wyniki zawodów
w dniu P.Z.P.N.

W ramach „Dnia PZPN-u" piłkarze Warszawy poza zwycięskim spotkaniem z Łodzią w Warszawie 6:0, rozegrali dwa mecze: w Toruniu z reprezentacją Pomorza oraz w Olsztynie z reprezentacja tegoż miasta.

WARSZAWA — POMORZE 3:4 (3:1)

TORUŃ (tel. wł.) Spotkanie piłkarskie Pomorza z Warszawą rozegrane w ramach Dnia PZPN-u, będące jednocześnie pierwszym meczem z cyklu rozgrywek o puchar przechodni ufundowany przez redakcję „Robotnika" pomorskiego zakończyło się po ciężkiej grze, nieznaczną, niezasłużoną porażką drużyny warszawskiej w stosunku 3:4.

Pomorzanie bynajmniej nie byli zespołem lepszym, a do wygrania przez nich zawodów dopomógł im w niemałym stopniu bramkarz warszawian Czyżewski (Legia), który miał niewątpliwie słaby dzień. Przebieg gry miał charakter bardzo żywy i interesujący. Pierwszą bramkę bezpośrednio po rozpoczęciu gry zdobywa Warszawa ze strzału Borowieckiego. W niedługim czasie Pomorze wyrównuje ze strzału samobójczego strzelonego przez Waksmana w zamieszaniu podbramkowym. Od tegoż momentu Warszawa mocno przeważa uzyskując dwie dalsze bramki przez Olszewskiego i Borowieckiego.

Po zmianie pól w 17 min. sędzia dyktuje rzut karny, który Pomorze zamienia w bramkę. Następne minuty upływają pod znakiem gry równorzędnej z lekką przewagą Pomorza. Wypady ich ataku przynoszą im upragnione bramki, puszczone nieszczęśliwie przez Czyżewskiego, ustalając wynik wynik dnia 4:3 na korzyść Pomorza.

WARSZAWA — OLSZTYN 3:2 (3:1)

OLSZTYN (tel. wł.). — Trzecia reprezentacja Warszawy gościła w Olsztynie, gdzie rozegrała zawody piłkarskie z reprezentacją tegoż miasta wygrywając 3:2. Najlepszą częścią drużyny warszawskiej była trójka napadu: Ochmański, Szularz, Giedrewicz. W pomocy bardzo dzielnie spisywał się Chybowski (Grochów).

B.

CIESZYN — BIELSKO 1:0 (1:0)

CIESZYN (PAP). W Cieszynie rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją Cieszyna i Bielska. Zawody zakończyły się zwycięstwem Cieszyna w stosunku 1:0 (1:0). Drużyna cieszyńska grała bez swych dwóch najlepszych graczy Sitki i Stollera, którzy w tym samym dniu grali przeciwko reprezentacji Śląska, pokazała jednak piękną grę, wygryawjąc mecz zasłużenie.

POZNAŃ — SZCZECIN 2:0 (0:0)

SZCZECIN, (PAP). Na stadionie im. Kusocińskiego w Szczecinie (w lasku Arkońskim) został rozegrany międzymiastowy mecz piłki nożnej między reprezentacjami Poznania i Szczecina. Zawody te, które obfitowały w szereg emocjonujących momentów, zakończyły się wynikiem 2:0 (0:0) na korzyść lepiej zgranej drużyny poznańskiej. Mimo pochmurnej pogody mecz ściągnął na widownię kilka tysięcy publiczności.

— o —

WYSTĘPY „WISŁY" W CZECHOSŁOWACJI

Drużyna krakowskiej „Wisły" rozegrała w Morawskiej Ostrawie mecz z ligową SK. „Ślezska Ostrawa", ponosząc klęskę 0:2 (0:1). Widzów było 8 tysięcy. W drużynie „Wisły" najlepiej zagrały obydwa skrzydła oraz obrona. Drugi mecz „Wisły" w Opawie z miejscową SK „Ślezan", przyniósł jej zwycięstwo 2:1 (2:0).

NAJLEPSZA DRUŻYNA PIŁKARSKA ANGLII W PRADZE

Zdobywca pucharu Anglii słynna drużyna piłkarska „Derby County" przybywa do Pragi w dniu 8 maja rb. Piłkarze angielscy spotkają się w dniu 11 maja z reprezentacyjną jedenastką praskiej AC „Sparty".

FRANCJA — AUSTRIA 3:1

PARYŻ, (PAP). Rozegrany w dniu wczorajszym w Paryżu mecz piłki nożnej między reprezentacjami Francji i Austrii zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 3:1.

Rozpoczęcie gier o puchar Davis'a

W Barcelonie rozpoczęło się pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar Davis'a w strefie europejskiej między Szwajcarią a Hiszpanią. Wyniki spotkań pierwszego dnia rozgrywek były następujące: Luis Carles (Hiszpania) pokonał Hansa Hojndera (Szwajc.) w trzech setach 6:3, 6:4, 6:3, J. Spitzer (Szwajc.) zaś wygrał również w trzech setach z Pedro Castello (Hiszpania 6:0, 6:1, 6:4.

Po pierwszym dniu rozgrywek stan meczu był 1:1.

WIEŚCI Z KRAJU

NAJWIĘKSZE MŁYNY W POLSCE

Największe młyny w Polsce, a jedne z największych w Europie środkowej, które znajdują się w Toruniu, zostaną na nowo uruchomione w lipcu br. Obecnie na wszystkich dziewięciu piętrach głównego gmachu młynów, trwa gorączkowa praca. Z chwilą, kiedy młyny ruszą, ich zdolność przemiałowa będzie wynosiła od 160—200 ton dziennie, a silosy młynów będą mogły zmagazynować 10.000 ton, podczas, gdy dawniej mogły pomieścić zaledwie 3.000 ton. *(ws)*

MINA TALERZOWA ROZERWAŁA ROBOTNIKA

Niedaleko Okonina, w pow. grudziądzkim, jeden z robotników zatrudnionych przy naprawie szosy nadepnął niechcący nogą na zamaskowaną minę talerzową. Mina eksplodowała, rozszarpując robotnika. Kilka osób, które znajdowały się w pobliżu, zostały ranne. *(ws)*

FABRYKA „SZWEIKERTA" ADOPTUJE SIEROTY

Robotnicy fabryki „Szweikert" w Łodzi, postanowili zaadoptować czterech chłopców z sierocińca Rodziny Radiowej, przeznaczając na ten cel 1 proc. swoich zarobków. Pieniądze te będą pokrywać przyszłą naukę wybranych dzieci. *(ws)*

WYDOBYCIE WĘGLA STALE WZRASTA

Wydobycie węgla w województwie śląsko-dąbrowskim w pierwszej i drugiej dekadzie kwietnia rb. osiągnęło 102 proc. planu państwowego, dając w sumie 2.660.965 ton węgla.

Na pierwszych miejscach znajduje się Zjednoczenie Mikołowskie, Rybnickie i Gliwickie.

EMIL LUDWIG

Siedem plag Hollywoodu

Małe państewko amerykańskie znajduje się w przededniu rewolucji. Nie mam na myśli żadnego z 48 stanów U. S. A., ale stan 49. — krótko mówiąc Hollywood. Ci, którzy panują niepodzielnie w królestwie filmu, nie zdają sobie sprawy z tego, co im grozi. Powody tej zbliżającej się rewolucji są takie same, jak wszędzie indziej: zbyt nisk poziom ludzi, zajmujących kierownicze stanowiska. Poziom ten — ponadto — obniża się z roku na rok. Producenci rządzą jeszcze tylko potęgą swych pieniędzy, ale niebawem miarka cierpliwości zostanie przepełniona.

To, o czym tu piszę, to nie pierwsze, a raczej ostatnie ostrzeżenie. Drukuję ten artykuł poza Ameryką, gdyż w kraju dolara żadna gazeta nie ośmieliła się umieścić go w czasie czteroletniego mego pobytu.

Hollywood jest miastem handlowym równie dobrze jak Pittsburg i Detroit, z tą jednak różnicą, że w Pittsburgu i Detroit są fachowcy, podczas, gdy całe Hollywood polega na jednym wielkim blufie i improwizacji. Podczas, gdy przemysł amerykański swą doskonałością wybił się na czoło przemysłów światowych, Hollywood pozostaje daleko w tyle, jest przeto „najmniej amerykańskim miastem Ameryki.

Ludzi filmu można podzielić na siedem kategorii, wśród których znajdują się nieliczne, mało znane i chwalebne wyjątki.

Pierwszą kategorię stanowią aktorzy. Ich nieumiejętność nie jest ich winą, nikt ich fachu nie uczy, nie mają najmniejszego doświadczenia teatralnego, ani filmowego. Każdy obnosi swój stereotypowy wyraz twarzy, swój wyuczony i efektowny gest, w celu stara się widoczny brak talentu pokryć piękną aparycją. Po 300 zdjęciach efektownego profilu, publiczność wierzy, że ma do czynienia z prawdziwym artystą.

Aktorzy, oszołomieni reklamą i nadskakiwaniem impresariów, wyobrażają sobie, że są „siódmymi cudami świata", przy czym prawdziwi artyści jak Charlie Chaplin czy Greta Garbo są zwolna, lecz stale usuwani w cień.

Kariera „gwiazdy" przedstawia się tak: Parę efektownych zdjęć nóg; po sześciu tygodniach nowa aktorka jest „bohaterką narodową", po czterech latach nikt o niej nie mówi.

Drugą kategorię stanowią tak samo zarzucani złotem i kąpiący się w przepychu, ale mniej znani muzycy i kompozytorzy. Film „kupuje" sobie znane nazwisko, każąc mu komponować muzykę bez wyrazu, lekką i zabarwioną fałszywym „chwytającym za serce" sentymentalizmem. Kompozytor musi na przykład napisać „kawałek" muzyczny obliczony na 4 i pół minuty, albo na 2 i ¼ minuty! Nic dziwnego, że miasto jest trupiarnią artystyczną ludzi, którzy zdradzili sztukę.

Najgorsze jest to, że kompozytorzy nie cieszą się z żadnych praw autorskich. Dostarczona melodia dostaje się w ręce „speców", którzy ją amputują, przerabiają, dodają do niej; w rezultacie na premierze, figurujący na afiszu filmowym kompozytor nie poznaje swego utworu. Mniej znani kompozytorzy wiszą cały dzień przy telefonie, oczekując na „wezwanie z wytwórni". Pewien b. utalentowany chłopiec zwierzył mi się: „Nie chcę być muzykiem, bo nie mam zamiaru całego życia spędzić przy telefonie".

Dlaczego kompozytorzy nie opuszczają Hollywood? Wszędzie indziej otrzymają za utwór 5000 dolarów, w Hollywood 20.000...

Trzecią kategorię tworzą tak zwani „scenariopisarze". Ci na ogół przystojni i dobrze ubrani młodzi ludzie są przeważnie wyzbyci iluzji. Wiedzą, że muszą pisać rzeczy na najniższym poziomie lub conajmniej obniżać poziom znanych dzieł.

Pisarze, którzy wybili się jakąś powieścią, są natychmiast angażowani na scenarzystów, których pierwszym obowiązkiem jest „rzucanie" się na każdy nowy temat. Dowodem inteligencji jest przy tym raczej powiedzieć „nie" niż „tak".

Czwarta kategoria stanowi wyjątek. Są to operatorzy zdjęć i dźwięku. Ci są wybitnymi fachowcami w swej dziedzinie i dzięki nim film amerykański jest technicznie doskonały.

Piąta grupa to tak zwani „dyrektorzy", czyli reżyserzy aktorskiej strony filmu, którzy nie mają nic wspólnego ani ze scenariuszem, ani z montażem. Poza wyjątkami, są to ludzie bez wykształcenia fachowego, wymagający jednak, by wszyscy uznawali ich majestat

Najgroźniejsza kategorię stanowią „producenci", którzy „robią" film. Producent taki otrzymuje skrót scenariusza napisany na jednej stronie. Skrót ten każe sobie zreferować przez sekretarkę, której rzuca tylko następujące pytania: „czy będzie dostateczna ilość „zbliżeń" dla gwiazdy „i czy" odpowiednią ilość razy będzie mogła pokazywać nogi. „Po czym po krótkim „tak" lub „nie" decyduje o powstaniu nowego „arcydzieła".

Ponieważ żaden producent absolutnie nie zna się na rzeczy, wizyta takiego magnata w studio podczas nakręcania filmu równa się katastrofie. Producent chcąc sobie nadać pozory fachowości przerywa scenę, poucza reżysera, daje rady gwieździe; bezpośrednio po jego wyjściu rozlega się gromki śmiech wszystkich współpracowników.

Przedstawiłem jednemu z tych magnatów swój scenariusz o słynnym zatopieniu francuskiej floty w Tulonie. Ten psychologiczny obraz zawierał tylko jedną potężną scenę, która miała trwać nie więcej niż 5 minut.

— Ile to będzie kosztowało? — przerwał mi producent, rzucając to pytanie do usłużnie pochylonych współpracowników.

— 125 000 dolarów odrzekł bez wahania jeden z nich.

Ze scenariusza zrezygnowano.

(Producent nie przeraził się naturalnie cyfry, ale tego, aby ZASADNICZA SCENA FILMU, tak kosztowna miała trwać tylko... 5 minut. Typowy przykład mentalności magnaterii hollywoodzkiej. Przyp. tłum.).

Wokół opisanych sześciu kategorii, wierci się siódma: tak zwani „agenci".

W pewnym sensie są to ludzie najuczciwsi w Hollywood Przyznają się wyraźnie do tego, że jest im obojętne czy sprzedają filmy, samochody czy sardynki.

Ich zadaniem jest „zmiażdżenie" konkurencji i przygotowanie sukcesu filmu.

Jeden z nich w dniu premiery filmu „Młodzież hitlerowska" wskazał mi afisz i podniósł w górę cztery palce. Skoro nie zrozumiałem znaku, wyjaśnił mi, że film przyniesie 4 miliony dolarów czystego dochodu. Wyraziłem swe zdziwienie, wiedząc że przed premierą prasową, filmu się nikomu nie pokazuje. Agent odpowiedział z całą otwartością:

— Ja też tego filmu nigdy nie widziałem, ale zrobiłem mu taką reklamę, że na pewno pójdzie...

*

Ameryka pokryta jest dzisiaj siecią niepokojów i strajków. Wśród niezadowolonych znajdują się ludzie, którym sprzykrzyło się nieuctwo Hollywoodu, miasta, w którym słowo „sztuka" jest nieznane. Hollywoodzki „domek z kart" będzie pierwszym z tych, który się rozleci, ale ci którzy tam panują, nie wiedzą jeszcze, że tańczą na wulkanie.

(Tłum. i skrócił L. B.)

GŁOSY i ODGŁOSY

O 2½ MILIONA CYWILÓW WIĘCEJ

(R) Od końca marca zdemobilizowano w Wielkiej Brytanii 2.691.750 mężczyzn i kobiet. W tej liczbie 401.810 marynarzy, 1.716.290 żołnierzy i oficerów wojsk lądowych oraz 573.650 lotników RAFu.

„ŁEBKI" W LONDYNIE

(R) Dla tysięcy brytyjskich gospodyń święto Wielkopiątkowe (największe święto w Anglii) zaczęło się w podobny sposób jak wszystkie inne dni powszednie, od zajęcia miejsca w ogonku. Musiały wystawać w kolejce po mięso, jarzyny, pieczywo. Najdłuższe ogonki ciągnęły się przed sklepami z rybami.

Na czarnym rynku zjawił się podczas świąt nowy przedmiot targu: miejsca w autobusach zmierzających na wybrzeże. Przed agencjami podróży grasowali młodzi ludzie proponujący kandydatom na pasażerów bilety o cenach pięciokrotnie większych niż urzędowe. Ciekawe, czy Anglicy korzystali z tych paskarskich propozycji.

KRADZIEŻ W ZAMKU ANNY BOLFEYN

Podczas świąt wielkanocnych dokonano olbrzymiego rabunku w starym zamku Hever Castle w Anglii (hrabstwo Kent), należącym obecnie do rodziny Astorów, dawnej rezydencji Anny Bolleyn jednej z sześciu żon Sinobrodego króla Henryka VIII, matki królowej Elżbiety.

Bandyci zjawili się w zamku o godzinie 3 nad ranem. Zajechali wspaniałym Rolls Royce'm, na twarzach mieli maski. Po sterroryzowaniu dozorcy dokonali kradzieży bezcennych zbiorów znajdujących się w zamku.

Bandyci jak wykazało śledztwo orientowali się doskonale w terenie, a wśród skradzionych zbiorów większość posiada jedynie olbrzymią wartość historyczną.

Wśród skradzionych przedmiotów znajduje się: modlitewnik Anny Bolleyn, który miała ze sobą na szafocie, przedmioty liturgiczne z czasów Tudorów, wysadzane rubinami i oprawione w złote ramy obrazy, tabakiery królów angielskich, miniatury, biżuteria, futro gronostajowe należące do lady Astor i oceniane na tysiąc funtów sterlingów.

Scotland Yard (brytyjska służba wywiadowcza) rozciągnął sieć najprzemyślniejszych pułapek w portach i na całym wybrzeżu Anglii, Belgii i Holandii. Do poszukiwań użyto radaru i innych wojennych wynalazków.

WILKOŁAKI CHCĄ MORDOWAĆ „KOLLABORACJONISTÓW"

(R) Pismo niemieckie „Isar Post" podaje wiadomość o aresztowaniu 80 oficerów byłej armii niemieckiej, którzy przygotowali spisek, mający na celu przeprowadzenie „czystki" wśród niemieckich „kollaboracjonistów", t. zn. Niemców współpracujących dziś z władzami okupacyjnymi. Spiskowcy przygotowywali jednodniową masakrę, w której ofiarą paść miało 400 wyższych urzędników dzisiejszej administracji niemieckiej w amerykańskiej strefie okupacyjnej, m. in. prezydent Bawarii Wilhelm Hoegner.

FABRYKOWALI FAŁSZYWĄ PENICILLINĘ

(R) W Berlinie aresztowany został 26-letni Niemiec Peter Domke, praktykant aptekarski i szef bandy złożonej z pięciu mężczyzn i trzech kobiet Banda zajmowała się produkcją i sprzedażą fałszywej penicilliny i liczyła na zysk wynoszący 10 milionów marek.

KONTROFENSYWA MARSZ. MONTGOMERY

(R) W New Jorku ukazała się książka znanego dziennikarza i redaktora pisma „PM" Ralpha Ingersolla pt. „Największy sekret", w której autor stwierdza, że naczelne dowództwo wojsk alianckich podczas wojny wykazało wielką nieudolność. Atakuje on nie tylko dowódców brytyjskich, lecz nie oszczędza nawet gen. Eisenhowera, o którym pisze, że nie jest on ani dobrym żołnierzem, ani mężem stanu.

Książka ta wywołała w całym świecie olbrzymie wrażenie.

Ingessoll stwierdza m. in., że wojnę można było skończyć zwycięsko dużo wcześniej, i że właśnie nieudolności dowództwa „zawdzięczać" należy, że trwała aż 6 lat.

Książka ta wywołała szczególne oburzenie wśród żołnierzy i oficerów brytyjskich. Czekają oni na kontratak marszałka Montgomery, który odpowie na zarzuty Ingersolla. Marszałek Montgomery już od pewnego czasu przygotowuje przy pomocy kilku oficerów dokumenty historyczne, które nosić mają nazwę „Od Normandii do Bałtyku". Książka ta zawierać będzie wiele tajnych dokumentów alianckiego dowództwa, jak również tajne rozkazy Hitlera i niemieckiego Ober-Kommando, dotyczące zwłaszcza sprawy inwazji. Marszałek zamierzał książkę tę traktować jako czysto prywatny dokument, lecz już teraz współpracownicy jego nalegają, aby opublikował ją jako odpowiedź amerykańskiemu dziennikarzowi i wielu innym krytykom.

ILE SŁÓW?

(WS) Ciekawie wypada obliczenie, ile słów wypowiedzieli przedstawiciele różnych państw podczas obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Najwięcej mówił delegat sowiecki, Gromyko, wypowiadając 8.700 słów, drugie miejsce zajmuje minister Byrnes — 5.000 słów, potem idą delegaci Australii, Polski i Wielkiej Brytanii.

Najbardziej milczącym był przedstawiciel Brazylii, który nie wypowiedział więcej niż dwadzieścia słów. Natomiast delegat Iranu, mimo że brał udział tylko w kilku zebraniach, wypowiedział 2.500 słów.

Wolny 1 Maj - na wolnym wybrzeżu

Gdynia i Gdańsk entuzjastycznie witają swego obrońcę

Najpiękniejszą kartą dziejów Gdyni jest historia Czerwonych Kosynierów — oddziału mieszkańców tego miasta, którzy w tragicznych dniach września 1939 r. wznowili tradycje Kościuszki i nie mając broni porwali się do walki z kosami osadzonymi na sztorc i kosami tymi zdobywali sobie broń na wrogu.

To też kiedy w dniu 1 maja r. b. twórca i dowódca tego bohaterskiego oddziału, obecnie wiceprzewodniczący CKWPPS i generalny sekretarz KCZZ, tow. Kazimierz Rusinek stanął na trybunie, by wygłosić przemówienie, robotnicza ludność Gdyni zgotowała mu gorącą owację. Plac Grunwaldzki, na którym odbywała się ta demonstracja, pokrywało morze głów Czworoboki partyj, związków i instytucji powiewały czerwienia cztandarów i transparentów. Obok Zw. Zaw. Marynarzy stoją delegacje statków polskich: „Katowic", „Stalowej Woli", „Morskiej Woli". Są również delegacje ze statków obcych bander, które znajdowały się w porcie gdyńskim: Anglicy, Rosjanie, Amerykanie, Szwedzi, Finowie. Przybyła także ekipa Polskiej Misji Morskiej, która przyjechała z Hamburga do Gdyni po załogi na statki rewindykowane z Niemiec.

Obok marynarzy stoją gospodarze dzisiejszej uroczystości — robotnicy portowi i ich organizacje partyjne i zawodowe. Wreszcie obok trybuny widzimy przedstawicieli pozostałych przy życiu Czerwonych Kosynierów ze słynnymi kosami w ręku.

PRZEMÓWIENIE TOW. RUSINKA

„W roku 1938 — przemówił tow. Rusinek — z tego samego miejsca ostrzegaliśmy, że jeśli naród polski nie będzie zjednoczony, nie przeciwstawi się klice, która nim wtedy rządziła i nie obali rządu, który go wiódł do zagłady — będzie wojna. Mówiliśmy pod adresem Hitlera: Hitlerze opamiętaj się, bo na kościach polskich robotników połamiesz sobie zęby. Ostrzeżenia te nie odniosły skutku. Nazywano nas „żydokomuną" i „bolszewikami"... Pamiętacie, jak rozpędzano i bito bezrobotnych, demonstrujących na Grabówku? Pamiętacie napady na Zw. Zaw. robotników portowych?... Z naszej słabości skorzystał wróg'.. W pierwszych dniach pamiętnego wrzesnia, gdy nad Gdynią ukazywały się co chwila niemieckie bombowce, a na przedpolach miasta grzmiały już działa — pisaliśmy w odezwach i ulotkach, że zwycięstwo hitlerowskich Niemiec, to zagłada dla naszego narodu, to śmierć w obozach i więzieniach...

„Nie będę mówił o okresie okupacji — zbyt świeże jest to jeszcze w naszej pamięci i zbyt bolesne — ciągnął dalej mówca. Chcę mówić o tym, jak wygląda Gdynia dziś. Na ulicach widzimy znów te same szyldy i często spotykamy tych ludzi, którym nie zapomnieliśmy jeszcze tego, co o nas mówili przed wojną. Nie zasiedli oni na ławie oskarżonych i nie ponieśli kary... Ale ich obecności w naszym mieście nie będziemy tolerować dzisiej Oni to nawołują do strajku, oni rozlepiają odezwy... Przepędzimy tych szubrawców i szabrowników z Gdyni. Bo takiego stanu rzeczy nie będzie tolerować robotnik portowy i marynarz, który nie ma gdzie mieszkać. Któż zajął te mieszkania, które im się przede wszystkim należą. Właściciele restauracyj i nocnych lokali... Tych, co nie pracują, będziemy wysiedlać. Wyjadą tylko z kuferkami. Tu, w Polsce demokratycznej, mają prawo tylko ci którzy walczyli za tę Polskę i którzy ją odbudują. Nie dajcie posluchu tym, którzy nas chcą rozerwać i którzy naszą zwartość i jedność chcą zburzyć... Tak nam dyktuje nasze robociarskie serce. Tak nam mówi nasz rozum polityczny...

Następnie tow. Rusinek apeluje o utrzymanie jedności narodu, która jest podstawą dobrobytu i suwerenność państwa. W jedność tę nieprzyjaciel stara się wbijać kliny. Nie jest to przypadkiem, że kierownicy partii demokratycznych otrzymują wyroki śmierci. My, Polska Partia Socjalistyczna, której członkowie przebyli ciernistą drogę Sybiru w 1905 r., zdradę Chjenopiasta po pierwszej wojnie światowej, rok 1926 i obozy Berezy i Brześcia, mieliśmy zawsze wiarę że walka przeciwko faszyzmowi zostanie wygrana. Ta wiara musi nas dalej podtrzymywać dla utrwalenia osiągniętych zdobyczy demokratycznych.

My walczymy nie tylko o prawa polityczne, my walczymy o Polskę demokratyczną, o Polskę dobrobytu, o Polskę pomyślnego jutra. Nigdy więcej na świecie wojny, nigdy faszyzmu! Pragniemy spokoju i dobrobytu — kończy wśród niemilknących oklasków tow. Rusinek.

Uroczystości zakończyła defilada oddziałów i organizacji, w której partie i masy pracujące zademonstrowały swoją liczebność i siłę. Ogólną ilość uczestników należy ocenić na około 10.000 osób.

W WYZWOLONYM GDAŃSKU

Nie mniej entuzjastyczny, a ilościowo jeszcze bardziej imponujący przebieg miały demonstracje pierwszomajowe w Gdańsku.

Ogółem w demonstracji wzięło udział około 20 tysięcy osób.

Min. Jędrychowski w imieniu Rządu Jedności Narodowej powitał pracujących na Wybrzeżu i wyraził uznanie za osiągnięte wyniki przy odbudowie. W swoim przemówieniu zatrzymał się dłużej nad referendum ludowym, podkreślając, że jednością silni po przez referendum i blok wyborczy zgnieciemy reakcję i utrzymamy zdobycze naszej demokracji.

Z kolei na trybunie stanął tow. Rusinek, przyjęty entuzjastycznie przez wiwatujące na jego cześć masy. Mówca podkreślił, że ze szczerym wzruszeniem przemawia tu w polskim Gdańsku, gdzie walczyli bohaterzy Westerplatte i gdzie pod mury tego miasta podchodziły bataliony Czerwonych Kosynierów.

Cytuje dalej swój artykuł zamieszczony w 1936 roku, w miesięczniku socjalistycznym „Światło", który został skonfiskowany przez ówczesnego cenzora. W artykule tym ostrzegał, że narodowi socjaliści rozpoczęli generalny atak mający na celu zagrabienie Polsce Gdańska i uprzedza, że nowe wybory do Reichstagu są mobilizacją sił narodowego socjalizmu do walki z Polską, która może być powodem do nowej wojny światowej.

„Tak się stało — ciągnie dalej mówca — ale my z tej strasznej historii musimy wybrać kierunek. Ten kierunek nakreśliła nam obecna wojna. Prawdziwych przyjaciół, mówi przysłowie, poznajemy w biedzie. I w tym czasie gdy Hitler mówił, że Polska wymazana zostanie z map świata, gdy rozhukane tabuny krzyżactwa podchodziły do kanału La Manche, gdy naród polski był katowany w mordowniach w rodzaju Stutthoffu, u naszego wschodniego sąsiada sformowało się wojsko polskie, ażeby później przy boku Armii Czerwonej pędzić wspólnego wroga z pod Lenino aż po zburzony Berlin. Dziś, gdy sięgamy pamięcią wstecz, gdy liczymy te miliony ofiar, jakie poniósł nasz naród, musimy sobie uświadomić tę zasadniczą prawdę, że jeżeli Polska ma być odbudowana, jeżeli Polska ma was prowadzić ku lepszej przyszłości, to miejsce jej jest po stronie Związku Radzieckiego, po stronie narodów słowiańskich, po stronie demokratycznych państw świata."

Na zakończenie uroczystości odbył się we Wrzeszczu po przez aleje Rokosowskiego imponujący pochód delegacyj, partii politycznych, zakładów pracy i młodzieży. Szczególnie imponująco zaprezentował się liczny oddział pracowników Biura Odbudowy Portów, niosący wielką ilość transparentów z aktualnymi hasłami. Barwną grupę tworzyły granatowo-czerwone oddziały OMTUR ze sztandarami. Z setek haseł i napisów umieszczonych na transparentach wyróżniała się szczególnie tablica zawierająca nazwiska zamordowanych przez okupanta hitlerowskiego działaczy socjalistycznych — Barlickiego, Dubois, Próchnika, Niedziałkowskiego i Chudoby.

„Krew wasza pomszczona" — głosił umieszczony obok napis.

ST. MIODUSZEWSKI

Z ŻYCIA PARTII

ZJAZD SEKRETARZY POWIATOWYCH

Dnia 6 bm. o godz. 10, przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się Zjazd sekretarzy powiatowych z miast wydzielonych woj. warszawskiego. — Dnia 7 bm. o godz. 9.30, w tym samym lokalu odbędzie się odprawa sekretarzy PPS i PPR woj. warszawskiego.

POCZĄTEK WYKŁADÓW NA KURSIE SZOFERSKIM OM TUR

Wykłady ob. Biesiadeckiego w szkole szoferskiej rozpoczynają się dnia 10 bm. o godz. 12-ej przy ul. Szwedzkiej 2/4. Nauka jazdy rozpocznie się w poniedziałek dnia 6 bm.

ODPRAWA SEKRETARZY I PRZEWODNICZĄCYCH OM TUR

Woj. Kom. OM TUR — Warszawa zawiadamia, że odprawa sekretarzy i przewodniczących powiatowych woj. warszawskiego odbędzie się dnia 10 bm. w piątek o godz. 10 przy ul. Śnieżnej 4. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

DRUGI KURS CENTRALNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wydział Polityczno-Propagandowy CKW PPS zawiadamia Towarzyszy, że w czasie od 6 do 25 maja rb odbywać się będzie w Warszawie w lokalu CKW PPS, Wiejska 18, drugi kurs Centralnej Szkoły Partyjnej.

Kurs ma za zadanie szkolenie przyszłych kierowników życia partyjnego i działaczy społecznych z ramienia PPS.

Program kursu obejmować będzie zagadnienia z teorii i historii socjalizmu historię PPS oraz bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej i wewnętrznej.

Kurs będzie prowadzony systemem seminaryjnym, co powinno dać słuchaczom nie tylko wyjaśnienia teoretyczne, ale wskazać również praktyczne drogi realizowania przedyskutowanych postulatów w codziennym życiu organizacyjnym.

Specjalnie uwzględnione i przepracowane będzie zagadnienie propagandy masowej oraz działalność wydziałów polityczno-propagandowych PPS.

Jednym ze słuchaczy z danego WK winien być kierownik wydziału polityczno-propagandowego względnie jego zastępca.

Na każde województwo przypada ilość słuchaczy według rozdzielnika ustalonego przez Wydział Polityczno-Propagandowy CKW w porozumieniu z kierownictwem szkoły.

UCZESTNICY WALKI ZBROJNEJ BIORĄ UDZIAŁ W ŚWIĘCIE ZWYCIĘSTWA

Zarząd Wojew. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, wzywa swych członków do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach Święta Zwycięstwa w czwartek, dnia 9 b. m., połączone go z rozdawnictwem bojownikom o niepodległość Polski „Dyplomów Żołnierza Demokracji".

Zbiórka we czwartek, 9 bm., o godz. 9 przed gmachem Związku, ul. Jasna 17.

Musimy zdobywać mięso

na rynku wewnętrznym

W Warszawie odbyła się odprawa wojewódzkich referentów mięsnych, na której przedstawiciele poszczególnych województw składali sprawozdania z terenów, uwzględniając postępy w zbieraniu dostaw obowiązkowych w bydle i nierogaciźnie oraz inne sprawy bieżące.

Według ostatnich danych wpływ nierogacizny wyraża się liczbą 227 ton, dostawy bydła rogatego za pierwszą dekadę kwietnia wynoszą: 1.400 ton. Na pierwszym miejscu utrzymuje się województwo pomorskie.

Obecnie trwająca mimo to akcja siewna pociąga za sobą pewne okresowe zahamowanie dostaw. Ponieważ nie przewiduje się przedłużenia premii i zniżek przy dostawach mięsnych po 15 maja rb., okres najbliższych dwóch tygodni musi być możliwie najlepiej wyzyskany. Dostawy mięsa z UNRRA mają tendencję zniżkową i to zmusza nas do wyzyskania wszystkich rezerw rynku wewnętrznego, które można uruchomić bez naruszenia podstaw produkcji hodowlanej.

Warszawska Straż Ogniowa

dobrze zasłużyła się stolicy

Tradycyjnym zwyczajem Warszawska Straż Ogniowa uroczyście obchodziła dzień swego patrona — św. Floriana.

Na gmachu komendy Warszawskiej Straży Ogniowej przy ul. Polnej Nr. 1 została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci poległych w walkach o wolność strażaków warszawskich.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchwałą z dnia 8 kwietnia 1946 r. nadało sztandarowi Warszawskiej Straży Ogniowej — Krzyż Walecznych.

Wiceprezydent m. st. Warszawy ppłk. Jan Kotwica - Skrzypek dokonał dekoracji odznaczonych strażaków Krzyżami Zasługi. Ponadto medalem za Warszawę zostało udekorowanych 111 strażaków, a 101 otrzymało pośmiertne odznaczenia.

Strażacy wykonali we własnych warsztatach strażackich pierwszą auto - systernę.

Uroczystość zakończyła się defiladą strażaków.

Ćwiczenia Ochotniczej Rezerwy

Milicji Obywatelskiej

Komenda O. R. M. O. zawiadamia, że ćwiczenia lokalne oddziałów odbędą się w następujących terminach:

Kom. XXVI M. O. (Mickiewicza 52) — 7 bm. o godz. 17,

Kom. XXV M. O. (Siedzibna 27) — 7 bm. o godz. 16,

Kom. XVII M. O. (Grochowska 169) — 8 bm. o godz. 17,

Kom V M. O. (Okopowa 17/19) — 8 bm. o godz. 17,

Kom XXII M. O (Wolska 174) — 8 bm. o godz. 17,

Kom. XXIV M. O. (Tykocińska 32) — 8 bm. o godz. 17,

Kom. VI M. O. (Grójecka 38) — 8 bm.

Kronika wypadkow

ZATRUCIE BIMBREM

Zbiorowe zatrucie „bimbrem" wydarzyło się przy ul. Koszykowej nr 20. W stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala Dz. Jezus: 47-letnia Helena i 58-letni Jan Karczewscy oraz 47-letni Bronisław Parafinowicz.

NAPADY

Na ul. Czerniakowskiej napadnięty został i pobity 32-letni Antoni Lach, urzędnik. Od uderzenia w głowę, Lach doznał wstrząsu mózgu.

Pod mostem Poniatowskiego nieznani nożowcy napadli na robotnika 30-letniego Andrzeja Wieczorka, zadając mu szereg ran ciętych dłoni.

Napadniętym udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Złoty jubileusz

dr. Kopery

Dnia 4 b. m. odbyła się w Krakowie w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, dra Feliksa Kopery. Każdy tytuł doktorski bowiem wydawany jest na okres 50 lat, po czym posiadacz jego musi być ponownie promowany.

Zasłużony w pracy naukowej i kulturalnej jubilat ofiarnie kierował przez parę dziesiątków lat jednym z najbogatszych ośrodków muzealnych w Polsce, jakim jest krakowskie Muzeum Narodowe.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz. 18: „Madame Butterfly".

Teatr Polski (Karasia 2) występy artystów radzieckich.

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Teoria snów".

Teatr Comoedia (ul Szwedzka 2/4): godz. 18-ta „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz 18 „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) — godz 18: „Pisanki — niespodzianki".

Klub Satyryków „Kukułka" (cukiernia „Szwajcarska") — rewia satyry i humoru: „Wesołe porachunki".

W TEATRZE POLSKIM POCZĄTEK PRZEDSTAWIEŃ O GODZ 18

Od poniedziałku 6 maja przedstawienia w Teatrze Polskim odbywać się będą wieczorem o godz 18-ej, popołudniowe przedstawienia w soboty i niedzielę o godz. 14.30.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 7 MAJA

5.57 Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Aud. muzyczna 6.45 Dzien. por. 7.20 Muz. lekka 7.45 Powtórzenie dzien. por. 7.50 Muz. por. 8.45 Skrzynka poszuk. rodzin. 11.42 Aud. roln. 12.05 Na Ziemiach Odzyskanych. 12.20 Pieśni M. Karłowicza w wyk. J. S. Adamskiego. 12.40 O zwycięstwach Armii Czerwonej. 12.50 Muz. obiadowa. 14.00 Dzien. popoł. 14.30 Inform. ogólnopolskie. 16.00 Słuch. dla dzieci pt. „Przedziwne przygody Ciapciusia i Cymbałka". 16.25 Utwory fortepianowe. 17.10 Koncert muz. lekkiej w wyk. Sekstetu P. R. 18.10 Audycja ludowa „Turonie". 18.30 Nauka przy głośniku: 1) Zygmunt Krasiński w opr. dr Z. Szmydtowej, 2) wyjątki z pism Zygmunta Krasińskiego. 19.00 Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego P. R. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. 20.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Aud. muz. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. 23.35 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33): „Szary Lord" — film angielski oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56): komediobajka „Zaczarowany świat" oraz film nowej polskiej produkcji „Odrą do Bałtyku", nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga - Inżynierska 2): „Parada Sportowa w Moskwie" — kolorowy film radziecki oraz dodatki amerykańskie: „Kaftan bezpieczeństwa" i „Mała Kawiarenka", nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza" (Żoliborz — Suzina 4): „Cyrk" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: w kinie „Tęcza" na Żoliborzu: 13, 15, 17 i 19 w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedzielę i święta po ranki o 12-ej; w kinie „Tęcza" o 11-ej.

UWAGI: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1, pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji C. O., wodociągu, kanalizacji i gazu w domu mieszkalnym przy ul. Asfaltowej nr 13, w Warszawie.

Podkładki przetargowe wraz z warunkami obowiązującymi oferentów, można nabyć za zwrotem kosztów w Kierownictwie odbudowy domów mieszkalnych M. O. przy Al. Stalina 38, pokój nr 21, klatka E, w godz 9—11.

Termin całkowitego ukończenia robót 20 lipca 1946 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji C. O., wodociągu, kanalizacji i gazu w domu przy ul. Asfaltowej 13 w Warszawie", należy składać w Kierownictwie w godz. 10—12 do dnia 13 maja rb.

Do koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1% ogólnej sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 maja, o godz. 10, w sali konferencyjnej M. O. w Warszawie, przy Al Stalina 38.

W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem z rozbiciem cen na materiały i robociznę.

Ministerstwu Odbudowy służy prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 671

ZARZĄD GŁÓWNY T-WA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

odwołuje termin zjazdu ogólnokrajowego delegatów T. P. Ż., wyznaczonego na dzień 7 maja br.

O nowym terminie Okręgi Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zostaną powiadomione. 673

50 lat zawodów olimpijskich

Nowa olimpiada odbędzie się w roku 1948



Rok. 1936. Rzut dyskiem na ostatniej Olimpiadzie w Berlinie.

Dnia 6 kwietnia 1896 roku, król Grecji otworzył w Atenach pierwsze współczesne zawody olimpijskie na specjalnie w tym celu zbudowanym stadionie. Po przerwie 15-tu stuleci odżyły w ten sposób, starożytne gry olimpijskie, które się odbywały w odstępach czteroletnich w ciągu prawie 1200 lat (od roku 776 przed Chr. do roku 393 po Chr.). Do wznowienia tej tradycji przyczynił się francuski baron Pierre de Coubertin, którego serce pochowane zostało w historycznym stadionie w Atenach, gdzie odbyły się z jego inicjatywy pierwsze współczesne zawody olimpijskie.

Baron de Coubertin wierzył, że sport może odegrać wielką rolę w zbliżeniu międzynarodowym. Jego zdaniem spotkania sportowców wszystkich narodowości w odstępach czteroletnich miały się stać potężnym czynnikiem ugruntowującym pokój. Zwolenników zawodów olimpijskich nie zraża fakt, że w ciągu tych 50 lat świat przeszedł przez dwie najokropniejsze wojny w dziejach ludzkości.

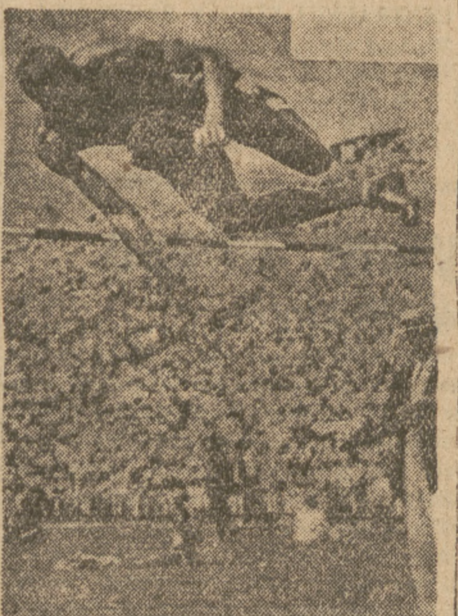
Niemcy miały urządzić zawody olimpijskie w 1916 roku. Rzecz oczywista, że zawody te nie doszły do skutku. Jednakże za 20 lat, w 1936 r., powierzono hitlerowskim Niemcom urządzenie kolejnej Olimpiady, która stała się z inicjatywy gospodarzy manifestacją faszystowską.

Lecz to wszystko nie zraziło członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, którzy wyznaczyli najbliższą Olimpiadę na rok 1948 w Londynie i polecili angielskim organizacjom sportowym rozpoczęcie przygotowań technicznych do zawodów olimpijskich.

Zawody sportowców greckich w czasach starożytnych łączyły się z wierzeniami religijnymi. Olympia, w której zawody te się odbywały, uważana była za miejsce święte. Okres gier olimpijskich był w Grecji okresem pokoju: podczas igrzysk nikomu nie wolno było nosić broni. Również podczas podróży do Olympii i w drodze powrotnej zawodnicy znajdowali się pod ochroną bogów.

W późniejszych latach podróże urzędników, zawiadamiających o grach olimpijskich, i podróże zawodników trwały szereg miesięcy ze względu na powiększenie terytorium państwa greckiego. Przez cały ten okres trwać musiał pokój, i w ten sposób igrzyska olimpijskie rzeczywiście odgrywały rolę czynnika pokojowego. Nawet podczas wojen w Olympii spotykać się mogli w pokojowym współzawodnictwie zawodowcy wrogich narodów.

Wielkim wydarzeniem zawodów olimpijskich był tak zwany bieg Maratoński. Nazwa



Murzyn Cornelius Johnson zdobywa pierwsze miejsca dla USA.

ta łączy się z legendą, według której Grek Pheidippides w roku 490 przed Chr. po bitwie pod Maratonem przybiegł do Aten, gdzie umierając z braku tchu oznajmił Ateńczykom zwycięstwo nad Persami. Legenda ta nie zgadza się z danymi historycznymi.

Według historyka Herodota, Grek Pheidippides odbył bieg z Aten do Sparty w poszukiwaniu pomocy Spartańczyków dla Aten. O zwycięstwie nad Persami nie ma tam wcale mowy...

Pierwszy współczesny bieg maratoński podczas Olimpiady w 1896 roku odbył się z wioski Marathon do stadionu w Atenach. Ku wielkiej radości zgromadzonych tłumów zwyciężył w biegu grecki pastuch Spiridon Lones.

Następne igrzyska olimpijskie odbyły się w roku 1900 w Paryżu. Zwycięzcą biegu maratońskiego był tym razem Francuz. Lecz poza tym, z wyjątkiem zaledwie jeszcze czterech konkurencyj, we wszystkich zawodach podczas tej Olimpiady zwyciężyli sportowcy amerykańscy. Ogólne zwycięstwo Amerykanów powtórzyło się także w roku 1904 podczas Olimpiady w St. Louis

Szczególnie dramatyczny był przebieg biegu maratońskiego w 1908 roku w Londynie. Zwycięzca biegu, Włoch, Pietri Dorando, wbiegł na stadion w upalne lipcowe popołudnie tak wyczerpany, że przez pomyłkę skierował się na lewo zamiast na prawo, zemdlał i został przez swych rodaków dosłownie zaciągnięty na finisz. Dorando oczywiście został zdyskwalifikowany, zwycięstwo przyznano następnemu z kolei zawodnikowi, Amerykaninowi Hayesem, lecz królowa Aleksandra przyznała Włochowi specjalny złoty puhar.

Ostatnia Olimpiada odbyła się w Berlinie w 1936 roku. Swastyka hitlerowska górowała nad sztandarem olimpijskim. Jednakże na Olimpiadzie tej spotkało się ponad 4.000 zawodników z 443 państw. Sprzedano wówczas ponad 3 miliony biletów wejścia na różne imprezy Olimpiady. Do Berlina przyjechało 250.000 cudzoziemców, w tym 70.000 z poza Europy. Kasy biletowe zainkasowały ponad 9 mil. marek. Sprzedano 1 milion programów. 6000 sprawozdawców sportowych przyglądało się zawodom i informowało cały świat o przebiegu igrzysk.

W latach 1940 i 1944 zawodów olimpijskich z powodu wojny nie było. Wyznaczona na rok 1940 Olimpiada w Tokio została odwołana. Jak już powyżej zaznaczyliśmy, najbliższe igrzyska olimpijskie zostały wyznaczone na rok 1948 w Londynie.



Rok 1908. Włoch Dorando wygrywa bieg maratoński, lecz zostaje zdyskwalifikowany.



Rok 1928. Kobiety po raz pierwszy biorą udział w Olimpiadzie.

Korespondencja z czytelnikami

W Bielsku będą sądy!

Wieść o wydaniu dekretów z dnia 22.I.46 roku o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich oraz z dnia 22.II o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu w sądach prawników dotarła do szerokich mas.

Pewno sądy i w bielskim powiecie będą obsadzone — mówił mi niejeden prosty obywatel ze wsi.

I rzeczywiście mamy sądy w powiecie. W Bielsku Sąd niby funkcjonuje. W Hajnówce jest tylko sekretariat sądu od dłuższego czasu, sędziego nie ma, w ciągu 5 — 6 miesięcy rozprawy odbyły się przez dwa tygodnie.

W Siemiatyczach jest również tylko sekretariat sądu, sędziego nie ma; rozpraw wcale nie było. Sprawy wpływają i czekają.

Życie wchodzi w kolej normalną, obywatele szukają wymiaru sprawiedliwości. Są sprawy, które wymagają pośrednictwa sądu. Agitacja spod znaku NSZ., — że ziemia nacjonalizowana, że będą kołchozy, przestaje być aktualna, gdyż w sądach odbywają się sprawy o spadek, o własność i t. p.

Jakże ujemnie wpływa na psychikę prostego człowieka, gdy on zwraca się do sądu o wymiar sprawiedliwości, o rozstrzygnięcie sprawy cywilnej, a w sądzie brak sędziego. Jego pozew lub podanie albo skarga w ciągu roku i to beznadziejnie oczekuje w sekretariacie na sędziego.

Sąd jest instytucją, która musi funkcjonować sprawnie. Sąd kieruje na normalne tory życie i jest czynnikiem stabilizacyjnym, z tego podświadomie zdaje sobie sprawę nawet prosty człowiek.

Wydanie wyżej zacytowanych dekretów było konieczne, a zrealizowanie ich musi nastąpić szybko. Tylko rząd demokratyczny, tylko Minister Sprawiedliwości, znając psychikę mas i ich potrzeby, mógł to zrobić.

Acz

Stały czytelnik „Robotnika" z Bielska

Broń do walki z pasożytami

Poruszona przez tow. Rusinka sprawa stosunków na Wybrzeżu jest głosem ostrzegawczym przed działalnością wrogich naszemu ustrojowi elementów. Strajk w porcie gdyńskim oraz awantury szczecińskie wskazują, że bankruci polityczni wciąż jeszcze próbują odzyskać utracone pozycje. Przeciwdziałanie i to natychmiastowe jest koniecznością, jeżeli nie chcemy sparaliżowania naszej gospodarki na Wybrzeżu, jeżeli nie chcemy słusznego rozgoryczenia ludzi pracy.

Dla przerwania sielanki, różnych nierobów, pasożytów i spekulantów Rząd ma potężną broń, po którą należy sięgnąć obecnie.

Bronią tą jest Dekret o przymusie pracy, ogłoszonej w nr 3 Dz. . R. P. z dnia 5 lutego rb. Dekret powyższy upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powołania do pracy osób niepracujących, a nawet i właścicieli oraz pracowników przedsiębiorstw zbędnych gospodarki ogólnej. Przyczym powołane do wykonania dekretu Urzędy Zatrudnienia nie są zobowiązane dostarczyć pracy w miejscu zamieszkania powołanego, lecz mogą go skierować do innej miejscowości. Powołanie do pracy na podstawie powyższego dekretu osób, uprawiających antypaństwową propagandę, bądź spekulację, oczyści atmosferę Wybrzeża i pozwoli na normalną spokojną gospodarkę.

A. Wiśniewski

Naczelnik Urzędu Zatrudnienia m. st. Warszawy

Anarchia na drogach w Parku Paderewskiego

Od czytelnika ob. Bojanowskiego otrzymaliśmy następujący list:

W parku Paderewskiego dzieją się rzeczy niesłychane, szczególnie w święta i w niedziele.

Rowerzyści urządzają sobie wyścigi po chodnikach, jadąc sposobem „gwiaździstym" do wyznaczonego punktu, szybko, na ślepo, nie zwracając uwagi na przechodniów. Bawiące się w parku dzieci narażone są na ciągłe niebezpieczeństwo przejechania.

W ostatnią dziedzielę o godz. 20-ej młodziutki motocyklista jeździł po jezdni Parku i uczył jakąś panienkę prowadzić motocykl — wreszcie panienka ta siadła na siodełko i motocyklista dla większej „emocji" i wykazania „brawury" wjechał na chodnik

Niestety Zarząd Miejski nie ma widać czasu na uporządkowanie ruchu w parku, wobec czego zwracam się do Milicji Obywatelskiej z prośbą o zaopiekowanie się dziećmi, by mogły one korzystać ze świeżego powietrza w parku bez narażenia się na kalectwo lub śmierć przez lekkomyślnych cyklistów.

Przyznając całkowitą słuszność ob. Bojanowskiemu sądzimy, że należy w jak najkrótszym czasie ukrócić samowolę rowerzystów i motocyklistów nie tylko w parkach, które są dziś jedynym rezerwatem świeżego powietrza dla warszawskich dzieci, ale również na chodnikach ulic miasta.

Odnalezienie zwłok

M. Przybyłko-Potockiej

W dniu 4 bm., po 14-miesięcznych poszukiwaniach, odnaleziono na terenie parku Dreszera w Mokotowie zwłoki ś. p. Marii Przybyłko-Potockiej.

Znakomita polska aktorka ś. p. Przybyłko-Potocka przebywała w okresie powstania w dzielnicy Mokotów. W momencie wybuchu pocisku, tzw. „krowy", wyrwane siłą eksplozji drzwi uderzyły artystkę w głowę. Ciężko ranną przeniesiono do sąsiedniego szpitala wojskowego, gdzie wkrótce zmarła.

Odnalezione zwłoki zachowały się dość dobrze. Dowodem tożsamości zmarłej były pantofle i sweter, w których została pochowana, a które rozpoznali jej bliscy, asystujący przy ekshumacji. Wśród nich obecny był dyrektor Państwowego Teatru Polskiego i wieloletni towarzysz pracy artystycznej Zmarłej, Arnold Szyfman, oraz wicedyrektor Stefan Martyka.

Szczątki złożono do trumny i przewieziono do katakumb na Powązkach.

Data uroczystego pogrzebu artystki nie została jeszcze ustalona.

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność 5)

S.O.S. „Wellingtona"

SOS drgało na falach. Wysyłał je „Wellington" ciężko postrzelany i wracający z lotu na jednym silniku, ciągle defektującym. Pilot już dawno wiedział, że nie dojdą do Anglii, lecz nic nie mówił załodze, bo zresztą... i po co?

Coraz silniej i gwałtowniej wytracali wysokość, wreszcie wzburzone fale Morza Północnego były tuż pod nimi. SOS brzmiało coraz rozpaczliwiej!...

Wreszcie ziemia schwyciła i odpowiedziała. Umiejscowili ich szybko, potem podali kursy...

Nadzieja ratunku wzrasta, choć jest jeszcze daleka. Instalacja porozbijana pociskami wroga, dawno przestała działać. Pompują olej ręcznie, zyskując kilometry, ale szybko się zbliża nieuchronna chwila, w której ich wierny „Wellington" spocznie na dnie morza. Radiotelegrafista, zrobiwszy wszystko, co było w jego mocy, wygląda przez astro. Na horyzoncie widnieje słaby odblask świtu. Pada komenda pilota:

— Szykować się! Za chwilę będziemy wodować!

Spienione fale morza są już, tuż pod nimi.

— Gotowi?...

— Gotowi!...

Nagłe zetknięcie się z wodą. Maszyna gwałtownie zanurza się w odmęty, jak gdyby chciała znurkować w ich głębię, po chwili jednak — wychodzi na powierzchnię. Lotnicy przeżyli ciężki moment, gdy byli pod falami wlewającymi się do kadłuba wszystkimi otworami. Pomagając sobie wzajemnie wyszli górnym wyjściem, brodząc już po pas w wodzie. Zalany krwią pilot wysunął się swym oknem. Podczołgali się do niego i wciągnęli do „dinghy".

Nagle pada pytanie:

— A gdzie jest przedni strzelec?

— Został... w kabinie... ratujcie! — szepcze ranny pilot.

Przez oblicza załogi przeleciał cień śmierci.

Silniki ciągną na dół. Woda coraz to silniej zalewa maszynę, a chcąc ratować strzelca, trzeba wejść do kabiny, tam we wnętrzu nurkować... Zaczepić się o coś, to znaczy — już pozostać!... Każda sekunda to wieczność, a tam ginie ich strzelec!...

Rzucają się!

Za późno!

„Wellington" silnikami poszedł w dół i tonie. Tylko statecznik widnieje w górze, nad falami!...

W sercach całej załogi jawi się cień nadziei: że może strzelec wyszedł, może pływa opodal? Wsłuchują się, czy nie usłyszą krzyku o ratunek.

Ogon tonącej maszyny nadchodzi na „dinghy".

— Odbijać!

Strzelec pozostał w maszynie.

Twarze całej załogi zwracają się ku miejscu, gdzie wolno, straszliwie wolno, znika statecznik ich „Jotki"... Ranny pilot unosi pokrwawioną głowę i mówi do kolegów:

— Pomódlmy się za strzelca!...

Wszyscy klękają w „dinghy" i poprzez wody Morza Północnego płyną słowa modlitwy: „Wieczne odpoczywanie..."

— — — — — — — — —

„Wellingtona" już nie ma.

Załogę siedzącą w „dinghy" ogarnia smutek, apatia, przygnębienie... Wstrząsają nimi dreszcze. Zimno jest przeokropne, a oni przemoczeni. Pilot leży i jęczy!...

Myślą, że pomoc przyjdzie. Przecież prosili o nią, ziemia odpowiedziała... Wciąż wpatrują się w przestrzeń, szykując rakiety dla podania ratującym miejsca gdzie pływają. Lecz morze jest wciąż puste. Ktoś cichym głosem zaczyna mówić o swoim, tak dalekim domu, wymienia imiona bliskich...

Czas straszliwie się dłuży. Powoli zaczyna wszystkich ogarniać apatia i myśl, przez nikogo nie wypowiedziana: że, może jednak czekają — na próżno.

I zwolna — tracą nadzieję.

— — — — — — — — —

W dali, na horyzoncie, pojawia się samolot. Tuż za nim leci drugi. Lotnicy wstają w „dinghy", dając znaki rękami. Mkną w powietrze rakiety. Tamci zniżają się, krążą. Polacy pokazują rannego pilota, bezwładnie leżącego. Przyleciał wielki hydroplan. Chce po rannego wodować. Podchodzi raz i drugi. Jego wysiłki i upór rozbijają się ciągle o wzburzone fale. Lecz pilot hydroplanu uparł się wywodować i podchodzi po raz trzeci z taką determinacją, że lotnicy w „dinghy" są pewni, że załoga hydroplanu zamiast przynieść pomoc, będzie im towarzyszyć i pływać opodal.

Zdołał jednak poderwać i poszedł do góry. Już czwarty raz nie próbuje, zresztą nie ma potrzeby. Zdala, w rozbryzgach fal roztrącanych szybkością swego biegu, mknie ku nim motorówka. Rwie całą mocą silników. Podchodzi coraz bliżej.

Nikt nie potrafi opisać, jaką ogromną wdzięczność czują dla jej załogi ci lotnicy w „dinghy". Wreszcie motorówka podpływa tuż do nich, lecz wzburzone fale wciąż ją odrzucają. Lotnicy patrzą bezradnie na nadludzkie po prostu wysiłki marynarzy, pragnących jak najszybciej wyłowić ich z morza.

Nadchodzi burza z deszczem. Chmury gęste i ciemne kłębię się tuż nad wodą. Fale piętrzą się i wznoszą z coraz większą siłą!..

Wreszcie, z trudem zostają wciągnięci na pokład zbawczej motorówki i płyną pełną szybkością do najbliższego portu.

Niestety nie wszyscy!...

Ich strzelec już na wieki pozostał w głębinie.

I nigdy nad grobem jego nie zapłoną światła, niczyja dłoń kwiatów nie rzuci.

Lecz jeśli kiedykolwiek jakiś polski statek będzie płynął na kursie. Nord 53.40 East 0°. 20 — niech chociaż kilka osób na moment zdejmie czapki nad miejscem, które jest grobem sierżanta Rawskiego, przedniego strzelca polskiej załogi „Wellingtona", który wracał z nad Wilhelmshafen!

JUTRO: „PIERWSZE MORSKIE ZWYCIĘSTWO"

REDAGUJE KOMITET B — 05300 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Robotnik nr 1